Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

KATOLIK POLSKI

„KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje na miesiąc 3.— zł.

Redakcja i Administracja: Katowice, Rynek 12 TELEFON 1414.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 151. Katowice, środa 4-go lipca 1928 Rok IV.

Echo oświadczenia marsz. Piłsudskiego.

Berlin. (PAT.) Wywiad udzielony przez marszałka Piłsudskiego zamieszczony został w niedzielnych wydaniach „Vossische Zeitung" i „Berliner Tageblatt". „Vossische Zeitung" podaje streszczenie wywiadu pod tytułem: „Piłsudski ulżył swemu sercu". Korespondent warszawski „Berliner Tageblatt", podając streszczenie wywiadu, uważa go za wystrzał dany na postrach przez marszałka Piłsudskiego przed jego wyjazdem na urlop. Wywiad ten ma poniekąd zastraszyć tych wszystkich, ktorzyby chcieli w czasie nieobecności marszałka wstrząsnąć obecnym stanem rzeczy. Jest to jednak — jak twierdzi korespondent „Berliner Tageblatt" — zapowiedź ostrych walk pomiędzy Sejmem a Rządem, które rozpoczną się na jesieni. Korespondent pisma dalej uważa, że wywiad jest dowodem, że stan zdrowia marszałka poprawił się i prawdopodobnie dalej porawiać się będzie.

Warszawa. (AW.) W związku z wywiadem marszałka Piłsudskiego zamieszczonym przez szereg pism stołecznych i prowincjonalnych dowiaduje się Agencja Wschodnia, iż redakcje tych pism na żądanie marszałka Piłsudskiego złożyły na jego ręce po zł. 500 co wyniosło w łącznej sumie około 5000 zł. Suma ta według oświadczenia Marszałka Piłsudskiego przeznaczona jest na określony cel o charakterze dobroczynnym.

Trudne rokowania polsko-litewskie.

Kowno. (PAT). Na ostatniem posiedzeniu polsko-litewskiej komisji bezpieczeństwa i odszkodowań, przedstawiciel strony litewskiej oświadczył, że może się zgodzić na techniczne rozpatrywanie finansowych kontrpretensyj polskich jedynie w całokształcie wzajemnych pretensyj obu państw, po uregulowaniu kwestji bezpieczeństwa. W odpowiedzi delegacja polska stwierdziła, że takie postawienie sprawy sprzeczne jest ze stanowiskiem, zajętem w Królewcu przez stronę polską, która wyraźnie oświadczyła, że zgadza się na rozpatrywanie pretensyj litewskich z tytułu ataku gen. Żeligowskiego tylko łącznie z rozpatrzeniem roszczeń polskich o odszkodowanie za naruszenie przez Litwę neutralności i napad wojsk litewskich na armję polską w roku 1920. Wobec tego obie strony stwierdziły, że istnieje między niemi zasadnicza rozbieżność poglądów na tę kwestję.

Delegacja polska odmówiła dyskutowania projektu litewskiego, złożonego rządowi polskiemu, o t. zw. pakcie o nieagresji, ponieważ postanowienia tego projektu znacznie przekraczają kompetencje komisji bezpieczeństwa i odszkodowań, wyjaśniając, że mogłaby się najwyżej zgodzić na rozpatrywanie tych postanowień projektu litewskiego, które dotyczą zagadnienia bezpieczeństwa Litwy, o ile zostałyby jej przedstawione w formie odrębnych propozycyj. Strona polska zakomunikowała również, że rząd polski nie zajął dotychczas wobec projektu litewskiego żadnego stanowiska i że wobec tego niema możności dania stronie litewskiej formalnej odpowiedzi w sprawach, przez projekt poruszonych i nie wchodzących w zakres kompetencji komisji.

Wobec powyższego postanowiono, że następne zebranie komisji ma zostać zwołane wówczas, gdy delegacja polska będzie w posiadaniu instrukcyj, któreby jej pozwoliły na zajęcie takiego lub innego formalnego stanowiska wobec poszczególnych klauzul projektu litewskiego.

Kowno. (PAT). Prasa kowieńska wyraża przypuszczenie, że delegacja polska opuści Kowno we wtorek lub środę. Pogląd ten nie odpowiada rzeczywistości, ponieważ — jak się dowiaduje przedstawiciel Pata — następne posiedzenie komisji bezpieczeństwa i odszkodowań odbędzie się w najbliższym czasie. Termin tego posiedzenia zostanie ustalony w porozumieniu między przewodniczącymi obu delegacyj. Odbędzie się ono prawdopodobnie w środę lub czwartek.

Kowno. (PAT). Opuścił Kowno, udając się przez Królewiec do Warszawy, członek delegacji polskiej do komisji bezpieczeństwa i odszkodowań, naczelnik wydziału traktatowego Min. Spraw Zagr. prof. Julian Makowski, który zda Min. Spraw Zagr. szczegółową relację z przebiegu rokowań w Kownie.

Deklaracja rządu niemieckiego gotowa.

Berlin. (PAT.) Komunikat półoficjalny donosi, że gabinet Rzeszy na niedzielnem kilkugodzinnem posiedzeniu zakończył opracowanie expose rządowego, które ma być wygłoszone na posiedzeniu wtorkowem w parlamencie. W poniedziałek rano zebrał się gabinet raz jeszcze, aby dokonać ostatecznych prac, dotyczących tego expose.

Prasa opozycyjna twierdzi, iż w łonie gabinetu nie mogło dotychczas dojść do porozumienia w sprawie amnestji, w sprawie ogłoszenia dnia 11-go sierpnia świętem narodowem oraz w sprawie szkolnictwa. Natomiast socjalistyczny „Vorwärts" twierdzi kategorycznie, iż narady gabinetu w sprawie expose rządowego miały przebieg bardzo gładki i że we wszystkich kwestjach, które mają być poruszone w expose, osiągnięte zostało całkowite porozumienie. „B. Z. am Mittag" donosi, że w kwestji amnestji porozumienie zarysowało się na tej podstawie, iż wszystkim więźniom politycznym, skazanym na dożywotnie ciężkie więzienie, kara ma być zmieniona na 7 lat ciężkiego więzienia. W dalszym ciągu twierdzi „B. Z. am Mittag", że gabinet postawi kategorycznie kwestję zaufania.

Berlin. (PAT). Ostateczna decyzja co do tego, czy gabinet Rzeszy postawi kategorycznie kwestję zaufania i zażąda wyraźnego przegłosowania wniosku votum zaufania, zapadnie dopiero we wtorek, prawie bezpośrednio przed posiedzeniem parlamentu. Tekst deklaracji rządowej został już ostatecznie sformułowany. Według „Berliner Tageblatt" najlatwiej odbyło się formułowanie ustępu, dotyczącego polityki zagranicznej. W sformułowaniu tego punktu brał również udział min. spraw zagr. Stresemann, przebywający na kuracji, z którym kanclerz Müller porozumiał się telefonicznie. Jak donosi „Berliner Tageblatt", w ustępie o polityce zagranicznej poruszona będzie sprawa ewakuacji Nadrenji, kwestja reparacyj oraz sprawa projektu Kellogа.

Jak oblicza „Berliner Tageblatt", grupy zdecydowanie opozycyjne, t. j. niemiecko-narodowi, chrz.-narodowa partja chłopska, hitlerowcy i komuniści posiadają razem 152 głosy t. j. zaledwie tyle głosów, co partja socjalistyczna. Inne dzienniki obliczają większość rządową w parlamencie na 300 wobec ogólnej liczby głosów 499.

Berlin. (WTB). Przewodniczącym frakcji nacjonalistów parlamentu wybrany został ponownie hr. Westarp, znany przywódca nacjonalistyczny.

Berlin. (PAT). Parlament zbiera się we wtorek o godz. 3 po pol. i wysłucha expose kanclerza Müllera. Przed południem zbiorą się niemal wszystkie frakcje parlamentarne na posiedzenia.

Socjaliści polscy wrogami Polaków.

Fatalny wynik wyborów do parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego na Śląsku Opolskim, powinien poruszyć żywiej opinję społeczeństwa polskiego, aniżeli miało to miejsce dotychczas. Przedewszystkiem zaś zwrócić powinien uwagę na przyczyny, które spowodowały klęskę partji polskiej.

Wiadomo, że lud na Śląsku Opolskim jest ludem katolickim i polskim.

Wszelka praca podejmowana dla niego i nad nim, jedynie wtedy jest pożyteczna, celowa i skuteczna, jeżeli odbywa się na nierozerwalnej podstawie religijnej i narodowej.

Na tej podstawie katolicko-polskiej powinna się wszelka praca nad ludem polsko-katolickim Śląska Opolskiego odbywać.

Prawda, dziś praca ta jest trudna, niewygodna i najeżona kolcami i cierniami z wszystkich stron.

A jednak uczciwym pracownikom nie wolno się zrażać trudnościami. Wobec niepowodzeń i niebezpieczeństw wytrwać oni muszą na polsko-katolickiej drodze, jeżeli nie chcą zagubić ludu na manowcach błędu i fałszu.

W czasie ostatnich wyborów sejmowo-parlamentarnych szli Polacy do urny wyborczej z tem hasłem. Na wyborczym sztandarze naszej polsko-katolickiej partji Ludowej świeciła wiara katolicka obok narodowości polskiej.

Hasło narodowości naszej zwalczane jest przez wszystkie partje niemieckie z niemieckiem centrum na czele.

Hasło katolickie zwalczane jest przez lewicowe partje niemieckie, komunistyczne i socjalistyczne.

O tem wiedzieliśmy. Nie było i nie jest to dla nas żadna zagadka.

Natomiast dopiero po wyborach dowiadujemy się, że do wrogów naszych należą także ludzie, którzy na zewnątrz chcą być Polakami, bo stanowią organizację, która nazywa się Polska Partja Socjalistyczna.

W gazecie swej, w „Głosie Ludu", ta rzekoma Polska Partja Socjalistyczna napada na Polaków, że pracę prowadzili i prowadzą na podstawie hasła katolickiego.

Agitację taką za polsko-katolickimi listami „Głos Ludu" nazywa agitacją „nawskroś klerykalną a często bardzo prymitywną i durną." (!) Nawoływanie, by Polacy nie odstępowali od świętej wiary katolickiej, „Głos Ludu" nazywa oszustwem (!) prawdziwie katolickiem (!) względnie nabieraniem (!) na religijne frazesy (!) Najbardziej zaś socjalistycznej tej gazecie nie podoba się cześć, jaką krzewi się dla Najświętszej Marji Panny. Urągliwie „Głos Ludu" powiada tutaj, że ludność nie chce iść do wyborów „z matką boską choćby (!) częstochowską". Również „Głos Ludu" pieni się srodze zato, że na polskich listach wyborczych stały nazwiska księży, Przewielebnego Księdza Proboszcza Klimasa i Przewielebnego Księdza Proboszcza Dr. Domańskiego.

Czy „Głos Ludu" i stojący za nim „polscy" socjaliści nie czują, że takiem uraganiem z rzeczy katolickich sami stawiają się poza nawias polsko-katolickiej społeczności Śląska Opolskiego?

Historja świata znała większych i potężniejszych bezbożników od socjalistów z „Głosu Ludu". Wspaniała ich pycha zakończyła się jednak marnie. Widać, że podobny los gotują sobie także bezbożnicy z „Głosu Ludu."

Są oni wilkami w baraniej skórze.

Pamiętamy z okresu wyborów do sejmu warszawskiego zdradę interesów narodowych, popełniona przez socjalistów wskutek połączenia się ze socjalistami niemieckimi. Ale jeszcze większej zdrady dopuścili się polscy socjaliści Śląska Opolskiego, wbijając w ostatniej chwili sztylet w plecy braci, ciężki bój, toczących o egzystencję narodową, chociaż przedtem szli z nimi ramię przy ramieniu.

Katolicki lud Śląska Opolskiego nie zapomni im z pewnością tego!

Przegląd polityczny

Pożyczka dla Górnego Śląska wpłynęła w całości.

W tych dniach wpłynęła w całości do Banku Polskiego emitowana niedawno pożyczka śląska. Bank Polski, skupując całą sumę dolarów, zapisał równocześnie na dobro województwa śląskiego równowartość tej sumy w złotych. Fakt ten odbije się dodatnio na bilansie Banku Polskiego za ostatnią dekadę b. m. i w ten sposób ubytek w zapasie walut za ostatnie miesiące zostanie wyrównany.

Proroctwa niemieckie.

„Frankfurter Ztg.“ w korespondencji z Warszawy pisze, że przez odroczenie sesji sejmowej marsz. Piłsudski ponownie nie dopuścił do rozpatrzenia przez sejm dekretu prasowego; ponadto odpadło rozpatrywanie sprawy rzekomych nadużyć przy wyborach. Korespondent zaznacza, że na jesień Marszałek przygotowuje zmianę Konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy prezydenta na wzór amerykański, względnie rozszerzenia władzy senatu. Zapewne trudno jednak będzie w tym celu znaleźć potrzebną większość w sejmie; „trudno przypuścić — pisze korespondent — aby się to dało urzeczywistnić bez ponownego zamachu“. Korespondent podkreśla, że jest możliwe, iż Marszałek po przeprowadzeniu tych planów objąłby urząd prezydenta Rzeczypospolitej.

Kongres Eucharystyczny w Łodzi.

W piątek rozpoczął się w Łodzi trzydniowy kongres eucharystyczny, na który przybyło około 200.000 osób. O godzinie 9 min. 30 rano przybył do Łodzi kardynał Kakowski, a po południu nuncjusz papieski w Warszawie, monsignor Marmaggi. W dniu 1 lipca odbyła się olbrzymia procesja, która przeszła ulicami miasta z katedry do kościoła świętego Krzyża.

Obrady zjazdu episkopatu polskiego w Częstochowie.

Tegoroczny zjazd Ks. Ks. Biskupów, jaki się odbył w dniach 26 i 27 bm. w Częstochowie, rozpoczęty nabożeństwem przed cudownym obrazem Matki Boskiej na Jasnej Górze zajmował się kilku zagadnieniami z dziedziny życia religijnego i administracji kościelnej. Pozatem ustalił sposoby szybszego wykonania tych artykułów konkordatu, co do których nastąpiło już porozumienie między Kościołem a władzą państwową.

Dla instytucyj polskich, kościelnych w Rzymie obmyślono warunki, odpowiednie dla ich utrzymania i rozwoju. Instytucje te cieszą się szczególniejszą życzliwością Ojca św., który pragnie, by dorównały one znaczeniem swojem i użytecznością podobnym instytucjom w Rzymie innych narodów.

Sprawom misyjnym oraz wzięciu w nich przez Polskę żywotniejszego udziału poświęcono szczególniejszą uwagę, podobnie, jak i duszpasterstwu nad Polakami, przebywającymi za granicą. Ta ostatnia sprawa stała się jedną z ważniejszych naszych zagadnień zagranicznych ze względu na wielką liczbę naszych wychodźców i na zachodzącą często niemożność opieki duszpasterskiej ze strony miejscowego duchowieństwa, oraz z powodu deprawacyjnej agitacji uprawianej między naszymi wychodźcami.

Wreszcie rozpatrywano potrzebę otworzenia lecznic dla chorych i osłabionych księży.

Udział w zjeździe wzięli: Ks. Kardynał-Prymas Hlond, Ks. Metropolita Szeptycki, Ks. Arcybiskup-Metropolita Sapieha, Ks. Arcybiskup-Metropolita Jałbrzykowski, Ks. Biskup Wałęga z Tarnowa, Ks. Biskup Kocyłowski obrz. gr. z Przemyśla, Ks. Biskup Nowak ob. łac. z Przemyśla, Ks. Biskup Łoziński z Pińska, Ks. Biskup Gall, Biskup polowy, Ks. Biskup Szelążek z Łucka, Ks. Biskup Krynicki z Włocławka, Ks. Biskup Łukomski z Łomży, Ks. Biskup Tymieniecki z Łodzi, Ks. Biskup Okoniewski z Pelplina, Ks. Biskup Kubina z Częstochowy, Ks. Biskup Lisiecki z Katowic, Ks. Biskup Fischer Sufr. z Przemyśla, Ks. Biskup Kubicki Sufr. z Sandomierza, Ks. Biskup Radoński, Sufr. z Poznania, Ks. Biskup Wetmański Sufr. z Płocka.

Nowy rząd niemiecki a parlament.

W kołach politycznych dyskutowana jest obecnie żywo kwestja, jakie stanowisko zajmie nowy gabinet w parlamencie w sprawie votum zaufania. Prasa berlińska stwierdza, że w łonie obecnego gabinetu niema w tej sprawie jednolitego stanowiska i że część ministrów chciałaby poprzestać na odrzuceniu przez większość parlamentu votum nieufności, które zostanie prawdopodobnie zgłoszone przez frakcje niemiecko-narodowych i komunistów. Jednakże dzienniki demokratyczne wyrażają przekonanie, że nowy kanclerz, który w swoim czasie miał tyle odwagi cywilnej, że zdecydował się objąć urząd kanclerski, gdy Niemcy miały podpisać traktat wersalski i położył swój podpis pod tym traktatem, obecnie zażąda również kategorycznego głosowania nad votum zaufania.

Bezcelowe ofiary.

Norweska opinja publiczna oraz prasa zajmuje coraz bardziej wrogą opinję wobec generała Nobile i jego ekspedycji. Dzienniki zarzucają mu, iż podjął wyprawę na Biegun Północny, będąc najzupełniej nie obeznany z warunkami i nieprzygotowanym na trudności, które czekają każdego podróżnika, posiadającego ambicje osiągnięcia bieguna. Ekspedycja Nobilego podjęta była bez żadnych szans realizacji jedynie dla zaspokojenia ambicji narodowej Włochów. Ekspedycja ta naraziła na niebezpieczeństwo 13 samolotów i 19 okrętów, które ofiarnie pośpieszyły z pomocą ekspedycji generała Nobile. Dzienniki straciły już ostateczne nadzieję, aby Amundsen mógł być uratowany. Przypuszczają, iż poniósł on śmierć, na którejś z pustyń lodowych.

Wrzenie w Jugosławji.

Po strasznej tragedji, jaka rozegrała się niedawno w parlamencie serbskim, zdawało się, że silna opozycja chłopów chorwackich da umieść się pierwszemu porywowi oburzenia i wystąpi czynnie przeciwko serbom. Tymczasem spokój nigdzie nie został poważnie zakłócony, a manifestacje z powodu pogrzebu ofiar zamachu miały charakter poważny. Niezawodnie na takie zachowanie się wpłynął manifest ciężko rannego przywódcy Chorwatów, Radicza, wzywający do spokoju.

Pomimo tych pozorów położenie w Jugosławji przesycone jest elektrycznością, a burza może wybuchnąć lada chwila. Powód do tego dać może niebawem sprawa ratyfikowania znanego traktatu z Włochami, zawartego w Nettuno. Rozprawy te doprowadziły już do najgorszych komplikacyj. Zajścia belgradzkie nie pozostaną bez ciężkich następstw wewnątrz kraju i w polityce zagranicznej. Demokraci grożą wycofaniem swoich ministrów z gabinetu, opozycja zaś „otrzymała bodźca w krwi męczennika swej sprawy“. Stanowisko rządu wydaje się być zachwiane.

Japonja walczy z komunizmem.

Rząd japoński bierze się ostro do komunistów. Oto znowu policja przeprowadziła masowe aresztowania wśród działaczy komunistycznych za wykroczenia przeciwko przepisom wydanej ostatnio przez Radę Koronną ustawy. Prasa zapowiada, iż władze przeprowadzą dalsze masowe aresztowania wśród działaczy komunistycznych, ażeby zapobiec jakimkolwiek wystąpieniom czy manifestacjom w czasie uroczystości koronacyjnych. Jednocześnie zamknięciu mają ulec wszystkie organa prasowe, które pośrednio lub bezpośrednio bronią działalności partji komunistycznej.

List episkopatu polskiego do Ojca świętego.

Ojcze Święty! Biskupi Rzeczypospolitej Polskiej, na doroczną zebrani konferencję w Częstochowie, owem ośrodku najgłębszej czci Bogarodzicy, pragną podzielić się z Waszą Świątobliwością uczuciami, jakie ich ożywiają.

Przedewszystkiem z rozrzewnieniem wspominają, iż upływa 10 lat od tej chwili, kiedy Świątobliwość Wasza jako Nuncjusz Apostolski przybył do ziemi naszej.

Napawa nas radością ta okoliczność, że cześć Marji, wrodzona Narodowi polskiemu, doznała świeżo niemało podniety przez zjazd, który pod przewodnictwem Ks. Prymasa Kardynała Hlonda i ze współudziałem Nuncjusza Apostolskiego odbył się w Wielkopolsce, w Gostyni, z okazji ukoronowania obrazu Madonny. Niemało przyczynią się też do podniesienia ducha i uwielbienia Chrystusa-Króla Kongresy Eucharystyczne, z których jeden pośród tysiącznych rzesz i z wielu Księżmi Biskupami odbył się we Lwowie, drugi, który niebawem rozpocznie się w Łodzi, i trzeci, zwołany do Częstochowy. Zapał, jaki przy tych sposobnościach objawia się u wszystkich warstw bez wyjątku, świadczy wymownie o tem, że duch religijny żywy jest wśród społeczeństwa naszego. Nie ustając w dalszem rozbudzaniu go za pomocą środków zbawiennych, prosimy Waszą Świątobliwość gorąco, upadając na kolana, o błogosławieństwo, które jako rosa niebieska spadnie i ożywi nasze usiłowania. (Podpisy księży biskupów.)

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

Powieść z czasów Iwana Groźnego.

8) —o— (Ciąg dalszy).

— Będziesz bogatym książę, będziesz ze wszystkich na Rusi najbogatszym.

Wiaziemskij westchnął.

— Patrz jeszcze książę; co widzisz?

— Widzę, niby szable się ścierają jedna o drugą, a między niemi niby złote gwiazdy świecą.

— Będzie dla ciebie sława w służbie wojskowej, będzie szczęście w służbie carskiej! Tylko patrz, patrz jeszcze! mów, co widzisz?

— Teraz zrobiło się ciemno, woda się wzmąciła. A teraz woda zaczyna się czerwienić; zczerwieniała gdyby krew... Co to znaczy?

Młynarz milczał.

— Co to znaczy, stary?

— Dosyć, książę, długo patrzeć na nic się nie zda! pójdźmy!

— A teraz widać nitki krwawe, jak żyły krwiste, a teraz niby kleszcze, roztwierają się, zamykają... a teraz...

— Pójdźmy książę, pójdźmy, już dosyć!

— Czekaj! — powiedział Wiaziemskij odpychając młynarza — a teraz niby piła zębata chodzi tam i nazad... a z pod niej niby krew tryska.

Młynarz chciał odciągnąć Wiaziemskiego.

— Czekaj, stary, nie dobrze mi; słabo mi w członkach... oh słabo...

Książę sam odskoczył. Zdawało się, że zrozumiał swoją wyrocznię.

Długo obaj milczeli. W końcu Wiaziemskij powiedział:

— Chcę się dowiedzieć, czy kocha drugiego.

— Masz bojarze jaką jej rzecz?

— Oto co znalazłem przy furtce.

Książę pokazał niebieską wstążeczkę.

— Rzuć pod koło!

Wiaziemskij rzucił.

Młynarz wyciągnął z za pazuchy gliniany gąsiorek i podał go księciu mówiąc:

— Łyknij.

Wiaziemskij łyknął. W głowie mu się zakręciło, w oczach zrobiło ciemno.

— Patrz teraz, co widzisz?

— Ją, ją!

— Samą?

— Nie, nie samą: Ich dwoje... z nią blondyn, w karmazynowym kaftanie, tylko twarzy jego nie widać. Poczekaj! o, są coraz bliżej siebie. Piekło! całują się! Przekleństwo! Bądź przeklęty czarowniku! bądź przeklęty, przeklęty!

Książę rzucił młynarzowi garść pieniędzy, odciął od drzewa uzdę swego konia, wskoczył na siodło — zatętniały w lesie końskie kopyta. Potem tentent ucichł w oddaleniu, i tylko koło wśród nocnej ciszy kręciło się i huczało.

IV. Drużyna Andrejewicz i żona jego.

Gdyby czytelnik mógł przenieść się myślą w przeszłość, na trzystapięćdziesiąt lat temu i popatrzeć z wysokiej dzwonnicy na ówczesną Moskwę, znalazłby w niej mało podobieństwa do teraźniejszej. Brzegi rzek: Moskwy, Jauzy i Nieglinnej zabudowane były licznemi drewnianemi domami z cisawemi lub słomianemi dachami, po większej części ze starości poczerniałemi. W pośród tych ciemnych dachów dziwnie bieliły się i czerwieniły ściany Kremlu i innych warowni, wybudowanych w przeciągu dwóch ostatnich wieków. Wiele cerkwi i dzwonnic podnosiło swe złociste głowy ku niebu. Między domami widać było gęste gaje i pola zasiane zbożem, podobne do dużych zielonych i żółtych kobiercy. Na rzece Moskwie żywe mosty ciągle się kołysały i zalewały wodą, gdy po nich przejeżdżały wozy lub konni. Na Jauzie i Nieglinnej kręciły się koła młyńskie jedno obok drugiego. Te gaje, pola i młyny śród samego miasta dodawały wiele malowniczości ówczesnej Moskwie; mianowicie wesoło było patrzeć na klasztory, które ze swemi białemi murami i różnobarwnemi i złotemi kopułami zdawały się być oddzielnemi miastami.

Nad całą tą plątaniną cerkwi, domów, gajów, klasztorów, dumnie się wznosiły cerwkie Kremlu i niedawno skończona świątynia „Pokrawa Boga Rodzicy“, którą Jan założył w onych czasach na pamiątkę zdobycia Kazania, i która teraz jest znana pod imieniem cerkwi „Wasilij Błażennawo“ (Błogosławionego Bazylego).

Wielką była radość u Moskali, gdy lasy zakrywające tę cerkiew zostały wycięte i ta stanęła przed oczami w całym cudownym blasku, mieniąc się złotem i srebrem i zachwycające wzrok różnokolorowemi ornamentami. Długo naród nie przestawał się dziwić pięknej architekturze, dziękować Bogu i wysławiać cara, który udzielił dla prawosławnych widoku, niezaznanego jeszcze dotąd. Dobre były i inne cerkwie moskiewskie. Nie żałowali Moskale ani rubli, ani trudów na upiększenie domów bożych. Wszędzie widać było drogie farby, pozłotę i duże, wielkości ludzkiego wzrostu, zewnętrzne obrazy święte. Lubili prawosławni ozdabiać domy Boże, ale mało się troszczyli o powierzchowność swych domów mieszkalnych, które wszystkie prawie były wybudowane mocno i zwyczajnie, z sosnowych lub dębowych okrąglaków, nieociosanych nawet. Trzymali się widać przy budowie za bardzo starego rosyjskiego przysłowia, które powiada, że lepiej mieć izbę brzydką a pirogi dobre, niż izbę ładną a pirogów nie mieć.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 4 lipca

Sw. Prokopa, pustelnika † 1053.
Sw. Teodora, biskupa i **Józefa Kalasantego,** założyciela księży Pijarów, † 1648.

SŁOW.: WIELISŁAW.

Wy, którzyście niekiedy byli daleko, staliście się blisko przez krew Chrystusową. (Efez. II, 12.)

Przybliżajcie się do Boga, a przybliży się do was. (Jakób IV. 8.)

Zdania: Zły zwyczaj i zaniedbanie wewnętrznej poprawy pozbawia nas straży języka naszego.

Są lata, które płyną bez śladu,
Są godziny, co się piętnują gorącem żelazem.

Kalendarz astronomiczny: Słońca wschodzi o godz. 3.29, zachodzi o godz. 20.06. — Księżyc wsch. o godz. 21.42, zach. o godz. 4.45. Mars stoi w konjunkcji z Jowiszem to znaczy, że obai stoją na jednym stopniu (0°). Dziś o godzinie 10.44 (czas średnioeuropejski) stanie Mars w odległości od ziemi, 152 miljony kilometrów, czyli 20.540 535 mil geograficznych.

Długość dnia wynosi 16 godzin 37 minut, więc ubyło od 1—4 lipca 3 minuty.

Zmiany powietrza przed 100 laty: wielkie gorąco, potem burzliwe powietrze. Jutro: burzliwie, deszczowe opady. Dzień krytyczny dla rządu, władz itd.

— **Jaką będziemy mieć pogodę w lipcu?** Zimny i mokry czerwiec tak już wszystkim dokuczył, że z upragnieniem oczekujemy jego końca w nadziei, iż lipiec da nam to, czego od lata wymagać mamy prawo, to jest: ciepło i pogodę. Cóż jednak wróżą nasi meteorologowie?

Lipiec z początku jeszcze dość chłodny i zmienny, przyniesie przy stosunkowo wysokiem ciśnieniu barometrycznem pogodę ciepłą, gorącą i burzliwą, szczególniej w swej pierwszej połowie. Wiele krajów nawiedzi w tym okresie fala upałów.

Silniejszych opadów możemy oczekiwać w Polsce na początku, około 10 i 20 lipca i w końcu tegoż miesiąca. Powłoka chmur dość znaczna w drugiej połowie lipca. Przeważa południowo-zachodni kierunek wiatrów. W pierwszej połowie miesiąca silny wiatr halny w górach polskich.

Zaburzenia atmosferyczne, orkany, burze z piorunami i liczne katastrofy żywiołowe nawiedzą obie półkule około 4, 11 i 20 lipca.

— **Ćwiczenia wojskowe dla nauczycieli szkół powszechnych.** Z dniem 5 lipca zostają powołani na 8-mio tygodniowe ćwiczenia wojskowe nauczyciele polskich szkół powszechnych, urodzeni w latach 1904, 1905 i 1906, którzy zostali zaliczeni do rezerwy. Powołaniu podlegają również ci nauczyciele szkół powszechnych, urodzeni w roku 1902 i 1903, którzy temu wyszkoleniu podlegali w roku ubiegłym, lecz którym udzielono przesunięcie (odroczenia) terminu odbycia wyszkolenia do roku bieżącego. W związku z powyższem zainteresowani nauczyciele, o ile do dnia 2 lipca nie otrzymają kart powołania, winni zgłosić się po odbiór tychże do odpowiednich PKU.

— **Podatek przemysłowy.** Onegdaj upłynął termin ulgowy wpłacenia podatku przemysłowego za maj przez przedsiębiorstwa płacące miesięcznie.

Termin płatności zaliczki na podatek od obrotu na I. kwartał 1928 r. dla przedsiębiorstw, płacących kwartalnie przedłużony został do dnia 15 lipca włącznie.

Termin płatności zaliczki na podatek od obrotu za II. kwartał 1928 r. dla przedsiebiorstw płacących kwartalnie przedłużony został do dnia 1 sierpnia 1928 r. włącznie.

Niedotrzymanie któregokolwiek z tych terminów lub dopłaty różnicy za 1927 r. powoduje utratę ulgowych terminów i płacenie wraz z procentami za zwłokę.

— **Zmiana godzin urzędowania P. K. O.** Z dniem 10 lipca P. K. O. zmienia dotychczasowe godziny urzędowania, a mianowicie znosi przerwę obiadową. Kasy czynne będą dla wpłat czekowych i oszczędnościowych od 8 i pół rano do 7 wieczorem bez przerwy, wypłaty czekowe i oszczędnościowe dokonywane będą od 8 i pół rano do 3 po południu. Wypłaty oszczędnościowe doraźne będą uskuteczniane bez przerwy od godz. 8 i pół do 7 wieczorem.

— **15 % dodatek do pensyj urzędniczych.** W wykonaniu uchwał ciał ustawodawczych w sprawie podwyżek dla urzędników i funkcjonarjuszów państwowych Rada Ministrów na posiedzeniu ostatniem poleciła min. skarbu asygnowanie na trzeci kwartał rb. (lipiec, sierpień, wrzesień), kwoty 15 proc. dodatku do miesięcznych poborów. Dodatek w wysokości wspomnianej wypłacony zostanie w dniu 15 lipca, 1 sierpnia i 1 września r. b., każdorazowo w wysokości 15 proc. od poborów miesięcznych.

— **Kto wygrał dolarówkę?** W poniedziałek przed południem odbyło się w ministerstwie skarbu losowanie 5% pożyczki dolarowej serji II. Wygrana 800.000 padła na numer 703 257, wygrana 3.000 na numer 31 174.

Po 1.000 wygrały numery: 874062, 859832, 613239, 548949, 789118.

Województwo śląskie

* **Sekretarz Ligi Narodów na Śląsku.** W poniedziałek przyjechał do Katowic, celem zapoznania się z sprawami szkolnictwa mniejszościowego, sekretarz Ligi Narodów p. Azcarte, który na czas kilkodniowego pobytu na Górnym Śląsku zamieszkał u wojewody dra Grażyńskiego i odbył z nim dłuższą konferencję.

* **Walne zebranie członków „Spółdzielni Polskich Budowniczych na Śląsku.** Dnia 26 czerwca roku bież. odbyło się w lokalu Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych w Katowicach walne zebranie członków „Spółdzielni Budowniczych na Śląsku". Z przedłożonego przez zarząd sprawozdania wynika, że spółdzielnia jako jedyna tego rodzaju placówka polska,, korzystając z wybitnego poparcia miarodajnych czynników, rozwija się bardzo pomyślnie i po wykończeniu i oddaniu województwu domków w kolonjach: Wełnowiec, Załęże, Siemianowice i Świętochłowice, przystąpi do budowania dalszych domków robotniczych. Na walnem zebraniu uchwalono jednogłośnie wybrać prezesem rady nadzorczej budowniczego Brunona Petzla, ponadto załatwiono szereg spraw bieżących.

* **Nowi urzędnicy stanu cywilnego.** Wojewoda śląski mianował: mistrza rzeźnickiego Jana Skotnickiego w Dzieckowicach urzędnikiem stanu cywilnego na okręg Dzieckowice, powiatu pszczyńskiego; właściciela oberży Jana Porwolika w Dzieckowicach zastępcą urzędnika stanu cywilnego na okręg Dzieckowice, powiatu pszczyńskiego, kierownika szkoły Jana Jareckiego w Bobrownikach urzędnikiem stanu cywilnego na okręg Suchagóra, powiatu tarnogórskiego; rolnika Franciszka Czarnynogę w Jedlinie urzędnikiem stanu cywilnego na okręg Bojszowy, powiatu pszczyńskiego.

* **Odroczenie układów zarobkowych w hutnictwie żelaznem.** Rozprawy sądu rozjemczego w sprawie podwyższenia zarobków w przemyśle żelaznym, naznaczone na sobotę 30 czerwca, przesunięte zostały na 7 lipca.

* **Mieszkania służbowe.** Władze administracyjne nakazały wszystkim urzędom państwowym i komunalnym ścisłe przestrzeganie przepisów w sprawie mieszkań służbowych. Urzędnicy winni w razie rozwiązania stosunku służbowego lub też przeniesienia w stan spoczynku opuszczać bezwzględnie mieszkanie służbowe najdalej w ciągu czterech tygodni.

Z Katowickiego.

Katowice. (Targ na konie i bydło.) W środę, dnia 4 lipca br. odbędzie się na placu przy ulicy Piotra Skargi, na zachód od hali targowej targ na konie i bydło. Sprowadzać na targ można konie, krowy, cielęta, owce, kozy i świnie, i to w czasie od 9 do 11 przed południem.

— (Budowa domków urzędniczych.) Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Królewskiej Hucie rozpisał konkurs na budowę domków mieszkalnych dla urzędników, które powstać mają w Katowicach, przy ulicy Kościuszki i Polnej.

— (Wyjazd dzieci na kolonje letnie.) Staraniem Zwiazku Obrony Kresów Zachodnich odjechały w niedziele 1 lipca wieczorem dwa większe transporty w liczbie 1500 dzieci na kolonje letnie do Warszawy i Poznania. Dziatwa ta pochodzi przeważnie z powiatów katowickiego i świętochłowickiego.

— (Ośmiogodzinny dzień pracy w hutach.) Zespół Pracy wniósł do komisarza demobilizacyjnego memorjał, w którym domaga się przeprowadzenia na ośmiogodzinny dzień pracy reszty robotników w hutnictwie, w czasie od 1-go sierpnia do 1 listopada.

— (Osobiste.) Dyrektor Wyższego Urzędu Górniczego p. inżynier Zygmunt Malawski rozpoczął z dniem 1 lipca br. swój urlop wypoczynkowy. Na czas jego nieobecności zastępować go będzie pan inżynier Stanisław Majewski, wicedyrektor Wyższego Urzędu Górniczego.

Mysłowice. (Poświęcenie łodzi i motorówki. Jak już donosiliśmy, w niedzielę, dnia 1 lipca koło Brzęczkowicz pod Mysłowicami poświęcono dwie nowe berlinki „Król. Hutę" i „Odrę", oraz motorówkę „Wielkie Hajduki". Poświęcenia obu łodzi i motorówki oraz 2 płyt przeznaczonych do mającego się budować statku motorowego Ligi morskiej w Król. Hucie dokonał ks. proboszcz Mateja z Katowic. Przemówili ks. Mateja i inżynier Grabianowski. Zaznaczyć należy, że właściciele tych łodzi mimo trudnych warunków nie czerpali ani grosza ze szkatuły państwa czy skarbu śląskiego. Łodzie i motorówka kosztowały około 100 tys. złotych.

Szopienice w Katowickiem. (Poświęcenie sztandaru.) W niedzielę, dnia 1 lipca odbyło się tu uroczyste poświęcenie sztandaru Związku zawodowego konduktorów w połączeniu z pięcioletnią rocznicą istnienia koła. Po uroczystem nabożeństwie i poświęceniu sztandaru stowarzyszenia udały się w pochodzie do ogrodu p. Fr. Szalonka w Burowcu, gdzie podczas koncertu odbył się uroczysty akt wbijania gwoździ do sztandaru. Następnie po okolicznościowych przemówieniach odbyła się wspólna zabawa.

Kończyce w Katowickiem. (Budowa plebanji) postępuje dzięki ofiarności parafjan raźno naprzód. Składajmy i nadal nasze grosze przy kolektach niedzielnych, abyśmy nasze dzieło mogli wykończyć, a Pan Bóg nam wszystko wynagrodzi.

— (Budowa domków mieszkalnych.) Rozpoczęła się w naszej gminie budowa dwunastu domów mieszkalnych, każdy z nich po dwa pomieszkania, składające się z dwu pokoi i kuchni.

— (Wystawa robót ręcznych dzieci szkolnych.) W czwartek i piątek (święto św. Piotra i Pawła) było można oglądać w szkole roboty chłopców i dziewcząt szkolnych. Podziwiano ręczne i misterne robótki z drzewa i ładne rysunki. Dziewczęta wykonały śliczne hafty na płótnie i różne rzeczy z wełny. To wszystko mamy do zawdzięczenia naszym Szan. panom nauczycielom i nauczycielkom.

Nieźwiedziniec w Katowickiem. (Napad cyganów.) Onegdaj w lesie około Niedźwiedzińca odbywały się ćwiczenia Przyspobienia Wojskowego młodzieży. Jednemu z członków Przysposobienia Wojskowego cyganie tam obozujący skradli portfel, zawierający 40 złotych. Kiedy poszkodowany upominał się o zwrot portfelu, cyganie rzucili się na niego. W obronie kolegi stanęło resztę ćwiczących, wskutek czego wywiązała się bójka. Cyganie rzucili się z nożami, siekierami, a nawet z bronią krótką. Walka skończyła się klęską cyganów, jednakże są ranni w szeregach obydwóch stron walczących.

Z Świetochłowickiego.

Król. Huta. (Uroczystość jubileuszowa cechu krawieckiego) odbyła się w ubiegłą niedzielę. Rano od domu cechmistrza Golczyka wyruszył pochód do kościoła św. Barbary na nabożeństwo, które celebrował i poświęcił sztandar Wiel. ks. radca duchowny Wojciech. Po nabożeństwie wyruszono w pochodzie pod ratusz, gdzie na grobie Nieznanego Żołnierza złożono wieniec. Następnie w wielkiej sali hotelu hrabia „Reden" odbył się wspólny obiad, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień. Między innymi przemówili II. burmistrz p. Dubiel i p. poseł Sobota. Po obiedzie wyruszył pochód ulicami miasta na Górę Redena na koncert w parku miejskim. W pochodzie jechało kilka wozów i aut, na których alegorycznie przedstawiono pracę w poszczególnych warsztatach rzemieślniczych. W czasie koncertu odbywało się tradycyjne wbijanie gwoździ pamiątkowych do drzewca nowego sztandaru. Uroczystość zakończona została zabawą taneczną.

Świętochłowice. (Urząd stanu cywilnego) zarejestrował w miesiącu czerwcu r. b.: Urodzeń 65, a mianowicie 64 katolickich i 1 ewangielickie, w czem 61 ślubnych i 4 nieślubnych. Z dzieci ślubnych było 30 chłopców i 30 dziewcząt z rodziców katolickich, a jeden chłopiec z rodziców ewangielickich, z dzieci nieślubnych 3 chłopców i 1 dziewczę. W ogólnej liczbie urodzeń było 2 nieżywych, a mianowicie 1 ślubne (chłopiec) i 1 nieślubne (dziewczę). Ślubów 16, wszystkie katolickie. Zgonów 26, wszystkie katolickie, a mianowicie 8 męskich i 18 żeńskich. Według wieku zmarło dzieci poniżej 2 lat 15 i to 7 chłopców i 8 dziewcząt, ponad 2 do 14 lat 1 chłopiec, natomiast ponad 14 lat zmarło 10 osób, wszystkie żeńskie. (W miesiącu czerwcu 1927 r. zarejestrowano 48 urodzin, 12 ślubów i 25 zgonów, a więc w r. b. urodzeń 17 więcej, ślubów 4 więcej a zgonów 1 więcej.)

Świętochłowice. (Występ chóru kościelnego.) W dniu 29 czerwca br. (św. Piotra i Pawła) odbył się odpust parafji świętochłowickiej. Z tej okazji chór kościelny św. Cecylji odśpiewał na polskiej sumie łacińską mszę św. Augusta Weiricha. Piękny melodyjny utwór w całości bardzo trudny i skomplikowany. Chór kościelny pod batutą miejscowego organisty p. Kandziory wykonał całą mszę z nadzwyczajną wprawą. Technicznie robi chór poważne postępy i wykonanie utworu A. Weiricha jest jednym z najchlubniejszych jego występów. Nie szczędzono też wydatku, gdyż zamówiono znaną na Śląsku orkiestrę symfoniczną p. Merszkettera z Wielkich Hajduk, która się również przyczyniła do ślicznego śpiewu. Podnosząc ten fakt, trzeba zaznaczyć, że śpiewacy, a przedewszystkiem zarząd chóru na własny koszt sprowadził orkiestrę, za co się na tej drodze wyraża uznanie. Parafja śledzi z wielkiem zainteresowaniem postępy chóru.

— (Kradzież z włamaniem.) W nocy na 1 lipca b. r. nieznani sprawcy włamali się do kioska tytoniowego, skąd skradli większą ilość cygar i papierosów na ogólną sumę 100 złotych. Policja przytrzymała sprawców kradzieży i odebrała im łup.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Pożar w kinie.) W sobotę, dnia 30 czerwca w kinie tutejszem podczas przedstawienia wybuchł pożar, który został szybko zlokalizowany przez straż ogniową i oddział policji. Wypadku z ludźmi nie było. Szkoda wynosi około 4 tysięcy złotych.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Z urzędu okręgowego.) Dotychczasowy naczelnik urzędu okręgowego p. Kubica w niezadługim czasie ma być przeniesiony w stan spoczynku. Następca jego jeszcze dotychczas nie został zamianowany.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Odpust.) W niedzielę, dnia 24 czerwca rb., obchodziła nasza nowoutworzona parafja swój pierwszy odpust na cześć Najśw. Serca Jezusowego. Przebieg tej uroczystości był nadzwyczaj wspaniały. Za staraniem naszego Przewielebnego ks. proboszcza odbyły się rekolekcje przez cztery dni, jako przygotowanie na tę tak wielką uroczystość. Kazania zostały wygłoszone przez Wiel. Ojca Jana z Panewnika, a to rano i wieczór. Przy tej sposobności została poświęcona także Droga Krzyżowa w piątek, a w sobotę został kanonicznie założony trzeci Zakon św. Franciszka z przyjęciem 70 członków. W samą zaś uroczystość wygłosił kazanie odpustowe Wiel. ks. proboszcz Brandys z Brzezin. Mszę św. celebrował Wiel. ks. kanonik Lewek z Tarnowskich Gór, w asyście ks. proboszcza Ledwonia i ks. profesora Bednorza. My parafjanie szarlejscy dziękujemy jak najserdeczniej naszemu ks. proboszczowi za jego prace i starania około naszych dusz nieśmiertelnych. Niech go Pan Bóg jak najdłużej zachowa przy życiu. Także Wiel. Ojca Janowi za piękne nauki składamy serdeczne „Bóg zapłać"! Wdzięczni parafjanie.

Piekary Wielkie w Świętochłowickiem. (Wielki pożar.) W nocy na sobotę szalał tu wielki pożar, który zniszczył domostwo właściciela Bronela. Sześć rodzin pozostało bez dachu nad głową. Na strychu domu znaleziono spalone zwłoki młodego mężczyzny bez obydwu nóg i lewego ramienia. Tożsamości zwłok dotychczas nie stwierdzono, jednak przypuszcza się, iż chodzi tu o 18-letniego Pawła Opiełkę, nocującego na strychu. Prawdopodobnie O porzucił niedopałek papierosa, od którego się zapaliło siano. Zwłoki jego odstawiono do miejscowej lecznicy. Pogorzelec Broncel był ubezpieczony.

— (Zaginęła bez śladu) 20-letnia Anna Holewianka. Przed kilku dniami opuściła dom rodzicielski i dotychczas nie powróciła. Ponieważ zaginiona nosiła się z zamiarem odebrania sobie życia, należy przypuszczać, że już nie żyje.

Z Pszczyńskiego.

Mikołów w Pszczyńskiem. (Śmierć pod kołami pociągu.) W ubiegłą sobotę tutejsza stacja kolejowa była widownią tragicznego wypadku. O godzinie 10 nadjechał pociąg z Rybnika. Jeszcze ten nie odjechał, a w tem nadszedł pociąg ze strony przeciwnej do Katowic. W tym samym czasie znalazła się na torze pewna młoda kobieta, która chciała się jeszcze dostać do pociągu katowickiego. Nie zdążyła już jednak, gdyż w tem pociąg porwał ją pod koła lokomotywy. Kobieta została przejechana przez brzuch i poszarpana.

Imielin w Pszczyńskiem. (Budowa nowej szkoły.) Z powodu wzrostu liczby dzieci w ubiegłych latach, gmina jest zmuszona przystąpić do budowy nowej szkoły. Województwo przeznaczyło na cel ten zapomogę w wysokości 85 tysięcy złotych. Zarząd gminy stara się o odpowiednie budowisko, tak, że najpóźniej na wiosnę przyszłego roku można będzie przystąpić do budowy szkoły.

Z Rybnickiego

Rybnik. (Uroczystość 15-letniej rocznicy założenia) obchodzi w niedzielę, dnia 8 lipca br. Towarzystwo śpiewu „Seraf". Z tej okazji odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele św. Antoniego. Podczas nabożeństwa chór „Paderewski" z Pszowa odśpiewa „Missa" w F-dur. Po nabożeństwie pochód przez miasto. Po południu wielki festyn pieśni polskiej w ogrodzie p. Cichego w Paruszowcu, wieczorem zabawa. Zarząd towarzystwa uprasza o liczny udział.

— (Wyrok powodem samobójstwa.) W więzieniu sądu w Zabrzu powiesił się obywatel polski Antoni Pyrczek pochodzący z Rybnika. Pyrczek został skazany za kradzież na niebywale wysoka karę 5 lat więzienia. Ostry wyrok wpłynął nań tak deprymująco, że targnął się na własne życie.

Niedobczyce w Rybnickiem. (Poświęcenie sztandaru.) Przy udziale całej tutejszej parafji odbyła się w ubiegłą niedzielę wspaniała uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowego kółka abstynenckiego. O godzinie 9.30 wyruszono ze sztandarami wszystkich organizacyj z domu parafjalnego na plebanię po nowy sztandar, z którym udano się do kościoła na nabożeństwo. W kościele wygłosił okolicznościowe kazanie ks. proboszcz Lazar. Czcigodny kaznodzieja wskazał na doniosłe znaczenie ruchu przeciwalkoholowego w społeczeństwie naszem i na zgubne skutki nadużywania alkoholu. Po kazaniu dokonał aktu poświęcenia nowego sztandaru, który został wręczony zarządowi. Po nabożeństwie podejmował zarząd chrzestnych jak i zaproszonych gości obiadem podczas którego przemówił sekretarz diecezjalny kół abstynenckich na Śląsku, p. Kunsdorff z Katowic. Po południu o godzinie 14½ odbyły się uroczyste nieszpory, podczas których pięćdziesiąt członków z księdzem proboszczem na czele złożyło przyrzeczenie wstrzymania się od wszelkich napojów alkoholowych. Po nieszporach na sali domu parafjalnego odbyło się uroczysta wieczornica połączona z różnemi niespodziankami. Że Niedobczyce otrzymały sztandar abstynecki, zawdzięczamy niestrudzonemu ks. proboszczowi oraz zarządowi, p.p. Groborzowi, Biegieszowi i Karwatowi. Za ich trudy należy im się jak najszczersze uznanie. Chrzestny.

Chwałowice w Rybnickiem. (Wystawa szkolna.) Dnia 29 czerwca o godzinie 11-tej odbyło się otwarcie wystawy szkolnej w tutejszej szkole powszechnej. Wystawa dzieliła się na cztery działy: roboty kobiece, roboty ręczne chłopców, gospodarstwo domowe i przyrodniczy. Ludność Chwałowic rozumiała cel wystawy szkolnej, to też tłumnie przybyła ją zwiedzić. Był to znowu jeden triumf szkoły polskiej.

Z Lublinieckiego.

Kochcice w Lublinieckiem. (Pożar stodoły.) Dnia 26 czerwca o godz. 23,30 spaliła się wskutek uderzenia gromu stodoła, własności hr. Balestrema. W stodole znajdowało się około 20 fur somy. Szkoda wynosi około 30.000 zł.

Z całej Polski.

Chełmża na Pomorzu. (Cyklon.) W niedzielę, 24 b. m. przeszła nad Chełmżą w kierunku Bieli i Dubielna niezwykle gwałtowna burza, podczas której utworzyła się jakby trąba powietrzna, niszcząca wszystko po drodze. Wiele drzew wyrwał wiatr z korzeniami, solidnie zbudowaną stodołę p. Hausera wprost rozrzucił, łamiąc grube belki, zniósł zabudowania gospodarcze p. Strobela, Zielińskiego i innych, jak też wyrządziła burza poważne szkody w ogrodach owocowych.

Będzin. (Linja Czeladź—Będzin.) W najbliższym czasie rozpocznie się budowa linji tramwajowej Czeladź—Będzin. Załatwiona już została sprawa kupna terenów na wspomnianej linji za cenę 29 złotych pręt kwadratowy. Budowa rozpocząć się ma w przyszłym miesiącu.

Kielce. (Na śmierć ukamieniowany). We wsi Osa, p. Opoczyn, w wyniku kłótni na tle majątkowem, został ukamieniowany na śmierć przez swych krewnych wieśniak Jakób Paduch. Sprawców morderstwa aresztowano.

Warszawa. (Katastrofa kolejowa.) Na przejeździe pod Mińskiem Mazowieckiem najechał pociąg osobowy na furmankę. Z 4 jadących osób na furmance 4 zostały odrazu zabite.

Lwów. (Ohydny mord z błahego powodu.) W Dzikowie Starym zaszedł we środę wypadek zwierzęcego mordu dla błahej przyczyny. Do okna domu tamtejszego gospodarza Michała Myca podszedł zbieracz starych szmat 75-letni Abr. Kupferschmied i zapytał o szmaty. Obecny w domu zięć gospodarza Jurko Zadorożny, w gwałtowny sposób wezwał Kupferschmieda, aby się oddalił. Gdy ten nie ustąpił, Zadorożny wybiegł z domu i chwyciwszy zębatą motykę, zadał nią starcowi trzy uderzenia w głowę, wskutek czego pękła czaszka, a mózg obryzgał ścianę domu. Zbrodniarza aresztowano.

Bydgoszcz. (Warjatka utopiła dziecko w studni.) W Warlubiu pod Bydgoszczą umysłowo chora Raciejewska przechodząc przez wieś porwała pozostające bez opieki trzyletnie dziecko, poczem wrzuciła je do studni. Mimo natychmiastowego ratunku, dziecko utonęło. Raciejewską odwieziono do zakładu obłąkanych w Świeciu.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 2 lipca 1928 r.

Płacono: za 100 złotych 46.84 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213.45 złotych; za dolara amerykańskiego 8.91 złotych; za 100 franków szwajcarskich 172.05 złotych.

Katowickie ceny ziemiopłodów z dnia 2-go lipca 1928 r. Płacono za 100 kilogramów franko stacja wojewódzka w walucie złotowej: Pszenica 50—52. Żyto 48—49. Owies 47—48. Makuch lniany 54—56. Osucie pszeniczne 30 do 31. Osucie żrane 33—34. Tendencja spokojna.

Z sali sądowej.

Zasądzenie redaktora „Polonji".

Sąd powiatowy w Katowicach dnia 30 czerwca bież. roku rozpatrywał sprawę byłego odpowiedzialnego redaktora „Polonji" W. Kasperowicza, oskarżonego o zniewagę posła Karkoszki. Mianowicie w Nr. 57 „Polonji" z dnia 28 lutego br. ukazał się artykuł pod tytułem: „Były szpicel pruski kandyduje na liście nr. 1 wraz z księdzem prałatem Londzinem." Artykuł ten, przytaczając różne nieprawdziwe fakty z życia ówczesnego kandydata posła p. Karkoszki, był w wysokim stopniu znieważającym. Na dowód prawdy powołał się oskarżony na świadków Matuszczyka, Dorna i Kleinerta. Świadkowie jednak nic konkretnego nie mogli zeznać, wobec czego sąd uznał oskarżonego winnym zniewagi i skazał go na 900 złotych grzywny lub na 90 dni więzienia. Jednocześnie upoważniono oskarżyciela prywatnego do ogłoszenia w gazetach. (W. K.)

Teatr Polski w Katowicach

„Śluby Panieńskie".

W czwartek, dnia 5 lipca o godz. 7.50 wieczorem odbędzie się premjera komedji w 6 aktach wierszem Aleksandra Hr. Fredry „Śluby Panieńskie" czyli „Magnetyzm serca". Obsadę stanowią pp. Bohdańska (Pani Dobrójska), M. Michałowska (Aniela), E. Ludwiżanka (Klara), W. Puchalski (Radest), St. Cekard (Gustaw), W. Pawłowski (Albin), T. Olderowicz (Jan). Reżyser p. W. Kuncewicz.

Repertuar.

Wtorek, dnia 3 lipca „Fenomenalna umowa".
Środa, dnia 4 lipca „Mecenas Bolbec i jego mąż".
Czwartek, dnia 5 lipca „Śluby Panieńskie (premjera).

Program radjowy.

Środa 4 lipca.

Katowice, fala 422 m.: 16,40 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospod. Wojew. Śląsk., dyrekcji Kolei Państwowych i dyrekcji Poczt i Telegrafów — 17,00 Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci — 17,25 Transmisja z Warszawy. Odczyt: „Legenda Tatr Kazimierza Przerwy — Tetmajera" (z recytacją), wygłosi dr. Fr. Pajerski — 18,00 Transmisja koncertu orkiestry mandolinistów z Warszawy 19,00 Powadanka z działu: „Gospodyni Śląska", wygłosi p. K. Nitschowa — 19,25 Rozmaitości — 19,45 Wykład języka polskiego (k. wyższy), wygłosi p. Olga Regorowiczowa — 20,10 Transmisja z Warszawy. Audycja ku uczczeniu 152-ej rocznicy ogłoszenia Niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki — 22,00 Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn.-meteor., PAT. i sportowy.

Warszawa, fala 1.111 m.: Sygnał czasu i komunikaty — 15.00 Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy — 16.30 Komunikat harcerski — 17.00 Audycja dla dzieci — 18.00 Koncert orkiestry mandolinistów — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Odczyt: Obrazy geograficzne naszych województw 19.50 Komunikat rolniczy — 20.10 Audycja ku uczczeniu 152 rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Kraków, fala 566 m.: 12.00 Muzyka z płyt gramofonowych 13.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty — 15.00 Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy 17.00 Audycja dla młodzieży — 17.25 Przegląd ekonomiczno-finansowy — 18.00 Transmisja koncertu z Warszawy — 19.00 Rozmaitości i komunikaty — 19.55 Komunikat rolniczy — 20.10 Transmisja audycji z Warszawy.

Poznań, fala 344.8 m.: 13.00 Sygnał czasu i muzyka z płyt gramofonowych — 14.00 Giełdy: pieniężna, zbożowa i towarowa — 18.00 Audycja dla dzieci — 18.50 Rzeczy ciekawe — 20.00 Komunikaty gospodarcze — 20.10 Transmisja audycji z Warszawy — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty — 20.40 Odczyt: Radjotechnika dla amatora — 23.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322,6 m.:

Gliwice, fala 250 m.: 16.00 Program dla młodzieży — 16.30 Koncert lekki — 18.00 Odczyt historyczny — 18.30 Szkoła Bredowa — 19.25 Odczyt geologiczny — 19.50 Rzut oka na współczesność — 21.15 Pieśni ludowe o Bogu i naturze.

Berlin, fala 488.9 m.: 15.30 Odczyt dla pań — 16.00 i 16.30 Odczyty — 17.00 Bal dla dzieci — 19.00 do 20.30 Odczyty 21.00 Pieśni Szuberta — 21.30 Koncert. — 22.30 Letni program koncertowy.

Wiedeń, fala 217.2 m.: 11.00 Poranek muzyczny — 16.15 Koncert popołudniowy — 18.00 Program dla dzieci — 19.00 i 19.30 Odczyty — 20.05 Koncert damskiej orkiestry symfonicznej. Następnie lekka muzyka wieczorna.

Czterystolecie zakonu OO. Kapucynów.

Na dzień 13 lipca rb. wypada 400-letnia rocznica założenia zakonu OO. Kapucynów. Na czasie więc będzie obecnie przypomnieć historję powstania zakonu, którego ojcem był znów św. Franciszek z Assyża, bowiem z zakonu franciszkanów wyłonił się później zakon kapucynów. Franciszkanie naśladowali życie swego założyciela, szczególnie jego prostotę, ubóstwo i miłość bliźniego. Stałych siedzib z początku nie mieli, wędrując po świecie, jako „heroldowie Wielkiego Króla" głcsili konieczność nawrócenia się i pokuty. Specjalnej wiedzy nie mieli kultywować, żadnych też nie przyjmować kościelnych godności, gdyż przez to najważniejszy ślub bezwzględnego ubóstwa mógł uledz zachwianiu.

Nie wszyscy jednak z braci zakonnych byli godni z samym założycielem co do możliwości wprowadzenia w życie na trwałe ideału bezwzględnego ubóstwa. Te wątpliwości miał również i papież Inocenty III, który wprawdzie regułę zakonną, opartą na bezwzględnem ubóstwie, zatwierdził, lecz tylko ustnie, obawiając się, że zakon z braku środków do życia nie będzie mógł istnieć. Dopiero Papież Honorjusz III, gdy zakon zyskał znaczną liczbę braci, zatwierdził w r. 1223 uroczyście regułę napisaną przez św. Franciszka.

Po tegoż śmierci przeprowadził św. Bonawentura zmianę reguły, rozszerzając obowiązki Braci i na obowiązek oddawania się nauce i pielęgnowania wiedzy. Pobudował również stałe klasztory — conventa (miejsca zebrań), od których odtąd zwano Franciszkanów konwentualnymi.

W XIV wieku wyludniła się Europa wskutek grasowania dżumy, zwanej czarną śmiercią, która nie oszczędziła i klasztorów franciszkańskich. Luki w materjale zakonnym powstałe przez wymarcie, nie zostały szczęśliwie zapełnione, gdyż przyjęto wielu niegodnych, wskutek czego karność zakonna poczęła podupadać. Przeciwdziałali temu liczni bracia zakonni, pod przewodnictwem św. Jana Kapistrana, a powracając do pierwotnej, surowej reguły św. Franciszka, nazwali się obserwantami w przeciwieństwie do braci konwentualnych, od których za Papieża Leona X. ostatecznie się oddzielili w r. 1517. W dziesięć lat później dokonany został nowy rozdział w zakonie św. Franciszka, tym razem u obserwantów. Pierwsza inicjatywa wyszła od Bernardyna O. Mateusza z Bussi, który żył w klasztorze Obserwantów a Montefallo w Umbrji. Uważając życie Obserwantów za mało surowe, a obserwancję za niedostatecznie idącą w ślady św. Założyciela z Assyża, postanowił pod każdym względem, nawet co do ubioru, przystosować się do św. Franciszka. Już podczas swego pobytu w klasztorze Montefallo w Umbrji w r. 1525 począł nosić długi, szpiczasty kapelusz, przyszyty do habitu i brodę, wzorując się i co do tego na św. Patrjarsze. Ponieważ ta zmiana nie znalazła uznania, przełożonych, udał się do Rzymu i tam w r. 1526 uzyskał zezwolenie Papieża Klemensa VII zarówno na ubiór, jak i życie samotne, z prawem głoszenia wszędzie kazań, byleby corocznie przedstawił się kapitule prowincjonalnej Obserwantów na znak przynależenia do zakonu. Za przykładem Mateusza poszli bracia, Ludwik i Rafał Fossombre.

Bullą z dn. 13 lipca 1528 r. zezwolił mu Papież przyjmować nowych braci, nadając i zatwierdzając w ten sposób nowy kierunek w regule św. Franciszka. Nie było to jednak mowy o założeniu nowego zakonu, co stwierdzonym został kilkakrotnie autorytetem Papieża, który uważał stale Kapucynów za braci zakonu św. Franciszka i to wywodzących się od serafickiego Ojca w prostej, niezachwianej linji.

Pierwsze zjawienie się nowych braci na ulicach Rzymu, ubranych w długie szaty z kapturami, wywołało zbiegowisko i okrzyki dzieci; Capucini, Capucini (od kaptura — capucium), która to nazwa przyjęta najpierw przez lud, sankcjonowaną została przez Papieża Pawła III w r. 1536 w brzmieniu Ordo fratrum minorum S. Francisci Capucinorum i krócej, Ordo Minorum Capucinorum. Dalszy rozwój dzieła O. Mateusza dokonał się w szybkim tempie. Porywającemi kazaniami, pielęgnowaniem chorych, pracą misyjną i uczynkami miłosierdzia zyskali sobie Kapucyni tak olbrzymie uznanie, że w niespełna dwa lata powstały 4 klasztory, a w r. 1529 została zwołana pierwsza Kapituła generalna do Alwacina. Tutaj wybrano O. Mateusza generalnym wikarjuszem i ułożono zarys konstytucji, ostatecznie przyjętej w r. 1575.

Najświetniejszy rozwój zakonu rozpoczyna się z rokiem 1619, po zatwierdzeniu przez Papieża Kapucynów jako zakonu samoistnego.

Zewnętrznie różnią się Kapucyni od Franciszkanów ubiorem z naszytą kapucą i zarostem na twarzy. Regułę jednak posiadają jedną, św. Franciszka. Pojedyńcze przepisy wykonania tej reguły są surowsze, niż u Franciszkanów.

400-letnia działalność Kapucynów okazała się zbawienną, obfitą i ogromnie owocną. Oprócz obowiązków klasztornych, zajmowali się dorażnem duszpasterstwem i misjami wśród pogan. Według statystyki z grudnia r. 1926 liczy zakon Kapucynów w 53 prowincjach 11,767 członków w 910 klasztorach.

Nie małe zasługi położyli Kapucyni i w Polsce. Pobyt ich i praca w Polsce datują się dopiero od r. 1681, mimo, że starania Stolicy Apostolskiej o sprowadzenie ich do Polski czynili już królowie Zygmunt III i Władysław IV. Dopiero Jan III Sobieski spełniając ślub, uczyniony z powodu szczęśliwych wypraw przeciw Turkom i Tatarom, uzyskał po wielu staraniach pozwolenie na sprowadzenie Kapucynów. Przy gorliwem poparciu ze strony króla i Królowej Marji Kazimiery wybudowano dla przybyłych zakonników mały kościółek przy ul. Miodowej. Klasztor ukończono dopiero w 10 lat później. W tym samym czasie uzyskali Kapucyni z fundacji prywatnej klasztor i kościół w Krakowie. Trzeciem miejscem pobytu był Lublin, czwartem Lubartów. Powoli liczba zakonników obcokrajowców poczęła się zmniejszać, natomiast napływali licznie nowicjusze, Polacy, skutkiem czego Stolica Apostolska opiekę nad Kapucynami polskimi oddała najpierw prowincjom czeskim, a w połowie XVIII w. utworzyła osobną prowincję polską. Jakie zasługi położyli Kapucyni w Polsce, jest powszechnie wiadomo, spodziewać się przeto należy, że ten niezwykły jubileusz 400-letniego istnienia zakonu będzie szczególnie radośnie obchodzony w Polsce.

Z działalności Zjednoczenia Młodzieży Polskiej.

W dniach 5 i 6 lipca rb. odbędzie się w Krakowie zjazd rady naczelnej Zjednoczenia Młodzieży Polskiej.

Zestawienia statystyczne za rok 1927 wykazują, iż liczba Zw. Mł. Pol. należących do Zjednoczenia — wzrosła do 28. Związki te skupiają dziś na obszarze całej Rzeczypospolitej około 3.700 stowarzyszeń, Mł. Polsk. męskiej i żeńskiej z ogólną liczbą członków około 150.000. Oznacza to znaczny przyrost, gdyż pod koniec 1926 r. należało do Zjednoczenia około 2500 stowarzyszeń lokalnych z ogólną liczbą członków 100.000 młodzieży. Akcja Zjednoczenia M. P. rozciąga się wyłącznie na młodzież pozaszkolną.

Ostatni rok pracy Zjednoczenia był niezwykle ożywiony. Wydawano cztery czasopisma; „Kierownik Stow. Młodzieży", „Przyjaciel Młodzieży", „Młoda Polska" i „Mały Światek", w nakładzie ogólnym 50 tysięcy egzemplarzy. Katalog wydawnictw Zjednoczenia obejmuje z górą 150 broszur i podręczników, poświęconych sprawom organizacyjnym, wychowaniu fizycznemu i przysposobieniu wojskowemu, oraz przysposobieniu rolniczemu. Zaliczyć tu należy również kontynuowaną od kilku lat serję wieczornic dla młodzieży męskiej i żeńskiej (tomiki „Biblijoteki Wieczornicowej"), cieszących się coraz większem powodzeniem na amatorskich scenkach Stow. Młodz. Polskiej. Akcję wydawniczą prowadzi Zjednoczenie za pośrednictwem własnej drukarni i księgarni p. f. S. A. — „Ostoja".

W ostatnim roku wzmogła się działalność Zjednoczenia szczególnie w dziedzinie przysposobienia rolniczego, dzięki poparciu ze strony ministerstwa rolnictwa. Przysposobienie rolnicze prowadzi się metodą konkursów, praktykowanych w Ameryce. Cała ta akcja ma na celu zainteresowanie młodzieży rolniczej, sprawami zawodowemi. Skutkiem jej będzie niewątpliwie podniesienie dobrobytu wsi polskiej.

Bardzo dobrze rozwija się także akcja wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego wśród stowarzyszeń młodzieży. Zjednoczenie pracuje tu w ścisłej łączności z władzami państwowemi, zwłaszcza z państwowym urzędem W. F. i P. W. Urządzono kilka obozów, odbyto szereg kursów, zawodów itp.

W dziedzinie wychowania religijnego i obywatelskiego praca dokonywała się przez stałe urządzanie zebrań, wykłady, bibljoteki, czytelnie i t. p. Przeglądem tej pracy były uroczyste obchody, zwłaszcza w Dniu „Święta Młodzieży (w listopadzie, z okazji uroczystości św. Stanisława), oraz w dniach rocznic narodowych. Akcja Zjednoczenia postępowała w tym kierunku, by młodzież dać wszystko, czego potrzebuje do wyrobienia z jednostki jak najlepszego obywatela katolika.

W roku ubiegłym prezesem Rady Naczelnej Zjednoczenia był ks. prał. Strojnowski (Płock), członkami zarządu: ks. dr. Walerjan Adamski (Poznań) i ks. Leopold Biłko (Poznań).

Jako organizacja dla młodzieży pozaszkolnej ma Zjednoczenie Młodz. Polsk. wybitne znaczenie. Społeczna ta placówka działa w kierunku uobywatelnienia jak najszerszych mas młodzieży polskiej w duchu katolickim i ze względu na to zasługuje na jak największe zainteresowanie i poparcie.

Jak się przedstawia obecna sytuacja parlamentu we Francji.

Zdawałoby się, że mówić o zachwianiu gabinetu Poincarego, lub choćby tylko o jego podminowaniu, w chwili, kiedy telegram przyniósł wiadomość o prawie jednogłośnem przyjęciu jego projektu stabilizacji franka, bo 450 głosami przeciw 22, jest bezprzedmiotowe. Ale właśnie ta prawie jednogłośność tworzy już niejasność położenia, bo dowodzi, że za stabilizacją głosowali ławą także przeciwnicy gabinetu, co nie pozwala przeciągnąć linji granicznej wśród głosujących, którąby odróżniła partję rządową od opozycji.

Jeszcze bardziej niepokojąca jest druga, jeszcze większa jednogłośność, którą zaznaczyła się zaraz po uchwaleniu stabilizacji. Oto izba Deputowanych aż 575 głosami przyjęła rezolucję socjalistów o przeznaczeniu dwóch miljardów franków na kredyty rolnicze i na budowę tanich mieszkań, rezolucję, której sprzeciwił się Poincare, wychodząc ze swego zasadniczego stanowiska, że powodzenie stabilizacji zależy od następnej polityki finansowej i od dalszej oszczędności, której zaprzeczeniem jest wspomniana rezolucja.

Tutaj nie pozostawia żadnej wątpliwości fakt, że za wnioskiem socjalistów głosował ławą zwolennicy Rządu p. Poincarego, w przekonaniu, że ta rezolucja przeszłaby i bez nich i chcąc w ten sposób odjąć uchwale cechę opozycyjności, która musiałaby spowodować dymisję gabinetu jeszcze w ciągu rozprawy stabilizacyjnej. Kierowano się przytem niewątpliwie wskazówką z mowy samego p. Poincarego, który, zagajając rozprawę stabilizacyjną, wygłosił te znamienne słowa:

— Jeśli dymisja całego gabinetu wydaje się koniecznością, poczekajcie panowie kilka dni z powiedzeniem tego, poczekajcie przynajmniej do tygodnia najbliższego.

A Izba Deputowanych posłuchała tego wezwania i przez wymienione dwa głosowania, przez owe dwie znaczne większości, zawiesiła w powietrzu los gabinetu, aż do uchwalenia ostatecznego przez Izbę i Senat i do zatwierdzenia przez Prezydenta, ustawy stabilizacyjnej.

Z tego wydawałoby się, że w Izbie obecnej niema jednej, stałej większości, ale są dwie większości, wzajem się częściowo pokrywające. I tak jest w istocie, a Francuzi sami nazwali jedną z nich większością jawną, bez socjalistów, albo większością posiedzeń pełnej Izby, a drugą większością tajną, kurytarzową, obejmującą socjalistów, albo większością komisyjną. Pierwsza ma za zadanie utrzymanie Poincarego, depoki nie spełni dzieła, którego nikt inny spełnić nie potrafi, druga zaś przygotowuje i organizuje jego przyszłą porażkę.

Stało się to możliwe przez chwiejność i dwuznaczność t. zw. Lewicy Radykalnej, która kolejno należy do jednej i drugiej większości. W jednej Izbie ta grupa głosowała dotychczas z prawicą za Rządem, a w głosowaniach komisyjnych, przy organizowaniu się Izby, z lewicą. Pierwszą oznaką tego drugiego sojuszu był wybór ponowny, na Prezydenta Izby, socjalisty Buissona przeciw kandydatowi prawicowemu, Franklinowi-Bouillonowi, a następnie tosamo się powtórzyło przy głosowaniach na wszystkich przewodniczących w komisjach.

Dzięki temu liberalne grupy umiarkowane, które liczą 270 posłów, otrzymały prawo do przewodnictwa w dwóch tylko komisjach, podczas gdy radykalnosocjalni, z 125 posłami, otrzymali także dwa przewodnictwa, a socjaliści, posiadający tylko 100 posłów, aż trzy przewodnictwa, w czem także prezydenturę Komisji Spraw Zagranicznych. Największym jednak skandalem był wybór w komisji finansowej na przewodniczącego Malvyego, który skazany na banicję za porozumiewanie się z wrogami Parlamentu, tylko dzięki amnestji. Przy rozdziale zaś referatów w tej komisji pokrzywdzono prawicę w tak jaskrawy sposób, że ci nieliczni referenci jej, jacy się utrzymali, złożyli demonstracyjnie swe referaty.

Niema zatem wątpliwości, że Lewica Radykalna przygotowuje się do objęcia rządów, wraz z Lewicą Socjalistyczną i że w tym celu przygotowuje sobie narzędzie parlamentarne. Dzieje się zaś to prawie nazajutrz po wyborach, które dały conajmniej trzy piąte posłów, oświadczających się za Poincarem. Ale wśród tych zwolenników było, jak się pokazuje, wielu zamaskowanych przeciwników. Powodem zaś tego przemycenia się ich do Izby, na wiara Poincarego, który był przekonany, że ci ludzie z lewicy, co się w poprzedniej Izbie z nim połączyli, celem ratowania finansów, są ludźmi dobrej woli, którzy w sojuszu wytrwają i nawet sprzeciwił się utworzeniu nowego stronnictwa, któreby go poparło bezwzględnie. Drugim fatalnym aktem dobrej woli było, że Poincare, pozostawił w swoim gabinecie dawnych lewicowych Ministrów, wskutek czego doszło do dawnego stanu, że rządzi, opierając się na prawicy, a przy pomocy gabinetu lewicowego, w którym lewica ma czterech Ministrów, a prawica tylko jednego, podczas gdy reszta należy do niepewnego środka.

Wystawa Rzemieślniczo-Przemysłowa Zakładu Salezjańsk. w Oświęcimie.

Na zakończenie pracowitego roku szkolnego urządzoną została wystawa prac wychowanków zakładu Salezjańskiego w Oświęcimiu, obejmująca działy: krawiecki, szewski, stolarski i ślusarski. W szkole rzemiosł pobierało naukę 183 chłopców; najsilniejszy dział ślusarski miał 80 uczniów, najsłabszy szewski 22.

Dział krawiecki wystawił pięknie wykonane ubrania sportowe, żakietowe, mundurkowe, ubrania zwykłe i inne drobniejsze prace.

Uczniowie działu szewskiego zaprezentowali buciki od najprostszych do najwykwintniejszych, lakierki damskie i męskie, buciki kolorowe w cenie, która nie przenosiła cen sklepowych, natomiast materjał i wykonanie były znacznie lepsze.

Pięknie reprezentowany był dział stolarski, który wystawił sypialnię mahoniową, wykwintnie urządzoną jadalnię dębową, dalej przedmioty biało lakierowane do kuchni a poza tem widzieliśmy pojedyńczo pod ścianami umieszczone przedmioty, jak stoły, krzesła, szafy, toalety, ławki szkolne itp.

Najokazalej przedstawiał się dział ślusarski, gdzie zauważyliśmy żelazne elegancko wykonane kuchnie do gotowania od najmniejszych do największych, kołową pompę do wody w pełnym ruchu, kuźnie polowe, ciekawą maszynę do korkowania flaszek, umożliwiającą zakorkowanie do 4000 flaszek dziennie, dalej formy i modele do odlewów żelaznych a poza tem wiele innych ciekawych przedmiotów.

Oprócz tego zauważyliśmy rysunki odręczne, szkicowe, rzutowe, rysunki form zdobniczych, stolarskie i ślusarskie, które wykonali uczniowie ze wszystkich kursów.

Prace wychowanków nie zmieściły się w przeznaczonych na te cele pokojach i dlatego umieszczono na ogromnym korytarzu w grupach, urządzenia gabinetu rzeźbionego, biurko mahoniowe ze sztucznem zamknięciem (bardzo ciekawe), łóżko mahoniowe i dębowe, okna i drzwi do budynków, sporządzone na zamówienie.

Wystawa obudziła ogólne zainteresowanie a wykwintna forma wszystkich przedmiotów czyni miłe wrażenie. W wykonaniu przebija się systematyczność w nauce a pomimo trudnych warunków widoczny i bijący w oczy jest postęp szkoły.

W czasach zaborczych widzieliśmy na ziemiach polskich tylko jeden Zakład Salezjański w Oświęcimiu, obecnie w Polsce jest takich Zakładów 27, mieszczących się w budynkach przeważnie po-rządowych, uzyskanych po zaborcach. Największe zakłady obok macierzystego w Oświęcimiu znajdują się w Różanymstoku, dalej w Wilnie, Warszawie, Krakowie, Aleksandrowie, Kielcach, w Przemyślu i w innych miejscowościach, gdzie zbożną swą pracę prowadzą ks. Salezjanie z pożytkiem dla ojczyzny i dla dobra tysięcy wychowanków.

Z początkiem nowego roku szkolnego zostanie zwinięty w Oświęcimiu dział szewski i krawiecki, które będą przeniesione do Krakowa wzgl. do Kielc, natomiast rozszerzone zostaną działy stolarski i ślusarski, przy powiększeniu liczby wychowanków, która wynosić będzie łącznie na oba działy około 200 chłopców.

14 międzynarodowa konferencja ekonomiczna w Wersalu.

Od tygodnia obraduje w Wersalu XIV międzyparlamentarna konferencja ekonomiczna.

Uroczyste otwarcie konferencji odbyło się dnia 19 b. m. w obecności Prezydenta Francji p. Doumergue.

Delegację polską stanowią: przewodniczący sen. Łubieński, sen. Kurnatowski, posłowie Trepka, Szydłowski, Targoński, Kusinek, Wiślicki i Towarnicki. W komisji rozbrojenia gospodarczego pracują poseł Trepka i Szydłowski.

Sen. Łubieński przewodniczy komisji kredytu agrarnego. Sen. Kurnatowski autor znanego wniosku w sprawach emigracyjnych zgłoszonego w Rio de Janeiro wygłosił w piątek długie przemówienie, przyjęte z uznaniem przez zebranych i głosił następujący wniosek:

„Konferencja ekonomiczna międzyparlamentarna postanawia przy biurze swym w Brukselli utworzyć specjalną komisję złożoną z delegatów z prawem kooptacji rzeczoznawców zarówno z państw emigracyjnych jak i imigracyjnych, która zbada wnioski uchwalone dotychczas, uporządkuje i łącznie z własnemi dezyderatami, po uzgodnieniu i porozumieniu z biurem pracy przy L. N. i z komisją przygotowawczą III Konferencji Międzynarodowej Emigracji i Imigracji, przedstawi do aprobaty konferencji ekonomicznej międzyparlamentarnej."

18-stu uwięzionych w lodach północy.

Sytuacja ekspedycji podbiegunowych w związku z wyprawą jen. Nobile jest w obecnej chwili następująca:

W niebezpieczeństwie znajduje się ogółem 18 osób rozbitych na 4 grupy.

1 grupa. 6 rozbitków, którzy wraz z jen. Nobilem znaleźli się po katastrofie „Italji" w rozbitej gondoli balonu na krze lodowej i pozostają tam od dnia 28 maja. Razem z jen. Nobile było ich 6-ciu, po wyratowaniu jen. Nobile dołączył się do nich bohaterski lotnik Lundborg, który przy ponownej próbie ratowania rozbitków strzaskał na krze aeroplan i musiał pozostać na krze.

2 grupa. 3 uczestników wyprawy, którzy w dniu 30 maja odłączyli się od grupy jen. Nobilego, by pieszo dotrzeć na Szpicberg. O grupie tej niema żadnej wiadomości. Ludzi tych poszukuje specjalna ekspedycja na saneczkach, która bada cały teren od przylądka Hook do przylądka Loven i zostawia wszędzie zdala widoczne zapasy żywności oznaczone chorągiewkami. Jest to grupa prof. Mariano.

3 grupa. 7 rozbitków „Italji", którzy w katastrofie w dn. 28 maja porwani zostali przez burzę śnieżną w niewiadomym kierunku.

4 grupa. Lotnik francuski Gilbaud i Amundsen. Wyruszyli oni w dn. 19 czerwca aeroplanem na poszukiwanie Nobilego i słuch o nich zaginął.

Z kilkukrotnych doniesień od szefa ekspedycji ratunkowej kpt. Tornberga widać, że samolot, na którym porucznik Lundborg wylądował po raz drugi koło rozbitków Italji, jest zupełnie strzaskany. Motor prawdopodobnie również jest uszkodzony.

Na prośbę Tornberga rząd szwedzki na posiedzeniu gabinetu będzie się zastanawiał nad sposobami udzielenia pomocy Lundborgowi i towarzyszom jen. Nobile, pozostałym na krze. Istnieje zamiar wysłania na Szpicberg jednego małego samolotu i jednego wielkiego. Obydwa wyruszą jeszcze dzisiaj do Tromsoe, a stamtąd okrętem do Kingsbay. Obydwa samoloty będą zaopatrzone w specjalne podkucia, które im umożliwią wylądowanie na lodzie.

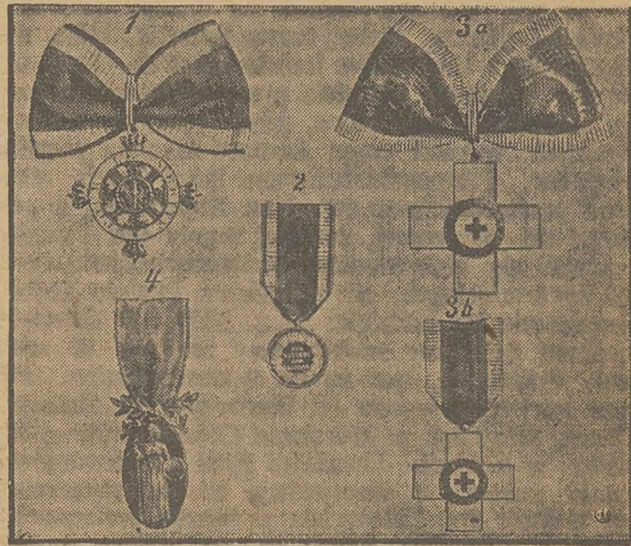
Rozbitkowie wraz z porucznikiem szwedzkim mają dostateczną ilość żywności jeszcze na dwa miesiące i są zaopatrzeni we wszystko. Lotnik Lundborg zawiadomił drogą radjową, że będzie próbował przygotować miejsce dogodne do lądowania.

Ekspedycja ratunkowa dla Amundsena będzie się składała z łamacza lodów pod wodzą badacza krain polarnych Sverdrupa i mjr. Trygve Brana. Okręt weźmie na pokład zaprzęg psów i będzie poszukiwał Amundsena na wschód od linji, prowadzącej z Tromsoe w kierunku północno-wschodnim. Samolot francuski, który wiózł Amundsena, może trzymać się na wodzie w ciągu dni 14-tu, przypuszczają zatem, że pomoc przyjdzie jeszcze w porę. Mjr. Penza ma zamiar polecieć w inną stronę, mianowicie drogą morską prowadzącą ze Szpicbergu do Grenlandji, przypuszczając, że Amundsen musiał wylądować na zachód od wysp Niedźwiedzich. Poczem kry lodowe zaniosły go w kierunku zachodnim.

„Information" otrzymała wiadomość, że łamacz lodów „Krassin" zawiadomił rząd sowiecki o nawiązaniu kontaktu iskrowego z Amundsenem. Krasin miał już dotrzeć do wysp Szpicberg i tam usiłuje ustalić miejsce pobytu Amundsena.

Sowiecki łamacz lodów „Małygin" nie otrzymał dotąd żadnej wiadomości iskrowej od Amundsena. Lotnik Papuszkin, który dokonał kilku lotów wywiadowczych, nie natrafił również na ślady Amundsena. Kierownik sowieckiej ekspedycji ratunkowej oświadcza, że, o ile Amundsen uległ nieszczęśliwemu wypadkowi poza oceanem, jest rzeczą bardzo możliwą, że wylądował w południowej części Szpicbergu.

Ordery w republice niemieckiej



Order jest to honorowa odznaka w kształcie gwiazdy lub krzyża na wstędze, udzielana przez Ojca świętego, monarchę lub prezydenta republiki za położone zasługi. Najwięcej orderów rozdawają cesarze i królowie, to też w państwach rządzonych przez koronowaną osobę istnieje kilkadziesiąt rozmaitych orderów, a pomiędzy urzędnikami państwowymi, zwłaszcza oficerami, panuje tak zw. orderomanja, to znaczy żądza posiadania orderów. Słowo „order" co do pochodzenia językowego jest to wyraz francuski. — Wiadomo, że oprócz orderów istnieją także medale, lecz medal nie jest orderem, chociaż niektóre medale pamiątkowe, zwłaszcza medale wybite na pamiątkę zwycięskiej wojny wręczono uczestnikom wojny — weteranom.

Wskutek przegrania wojny w roku 1918 zaprowadzono w Niemczech ustrój republikański i nowi władcy republikańskich Niemiec znieśli wszystkie ordery, co stoi wyraźnie w nowej powojennej konstytucji. Na podstawie konstytucji niemiecka rzeczpospolita (republika) nie udziela więc żadnych orderów. Lecz wolno nosić w Niemczech niektóre odznaki honorowe, udzielone oficjalnie, to znaczy urzędowo, mianowicie:

1. order „Pour le Merite" dla wybitnych artystów i uczonych.
2. Medal Ratunkowy.
3. Odznaka honorowa Czerwonego Krzyża a) I klasy i b) II klasy.
4. Odznakę honor. „Kaiser-Wilhelm-Gesellschaft".

Dzisiejsza odbitka przedstawia 4 odznaki honorowe, które wolno nosić w republice niemieckiej.

Podczas wakacji odbędzie się 88 kursów dla nauczycieli ludowych wykwalifikowanych.

Kursy wakacyjne dla nauczycielstwa, organizowane w roku bieżącym przez Ministerstwo Oświaty, będą miały za zadanie rozszerzenie i pogłębienie wiedzy nauczycielstwa wykwalifikowanego.

Ogółem Ministerstwo będzie prowadziło 88 kursów. Najwięcej będzie ich w kuratorjum warszawskiem (14 kursów), a z pośród nich najważniejsze trzy kursy ogrodnicze w Ursynowie.

W kuratorjum wileńskiem (11) — wśród najważniejszych kurs pedagogiczno-techniczny i kurs biologiczny — wszystkie w Trokach.

Na Wołyniu (11) do najważniejszych należy zaliczyć kursy języka ruskiego w Dubnie i w Kowlu, oraz kursy gry na skrzypcach, lub fortepianie i śpiewu chóralnego i szkolnego w Liceum Krzemienieckiem.

W kuratorjum lwowskiem (9) za najważniejsze uważać należy: ogrodniczy w Zaleszczykach, oraz umuzykalnienia i rysunku w Kamionce Strumiłowej.

W kuratorjum lubelskiem (9) zasługuja na uwagę kursy ogrodnicze w Puławach i kurs umuzykalnienia we Włodawie.

W kuratorjum poznańskiem (8) wysuwają się na plan pierwszy kursy wychowania fizycznego i hygjeny w Bydgoszczy i w Wągrowcu, oraz śpiewu w Wolsztynie.

W kuratorjum krakowskiem (7) zwracają uwagę na wszystkich kursach wykłady z psychologji eksperymentalnej.

Na polesiu (7) kursy języka białoruskiego i ruskiego w Prużanie, oraz kurs rolniczo-budowlany w Dubicy, podjęty z inicjatywy województwa.

W kuratorjum łódzkiem (6) wyróżnić należy kurs ogrodniczy w Słupcy, zainicjowany przez Sejmik.

Wreszcie w kuartorjum pomorskiem (6) kurs ogrodniczo-warzywniczo pszczelniczy w Toruniu, w związku z mającą się tam odbyć w sierpniu wystawą ogrodniczą i kurs o Polsce współczesnej w Gdyni.

Adam dożył 103 lat według nowej rachuby

Pewien uczony statystyk amerykański, nazwiskiem dr. Robert P. Field, z Filadelfji, poświęciwszy długie lata badaniom statystycznym, geologicznym, historycznym, oraz wielu innym, doszedł do niezbitego przekonania, że nasz praojciec Adam żył na jakie 15 do 20 tysiecy lat przed naszą erą chrześcijańską. Dr. Field w studjach swych nie poprzestał na samej tylko biblji, ale uciekał się do pracowitego dodawania, odciągania, mnożenia i dzielenia różnych dat, które dopiero, pracowicie zestawiwszy, doszedł do powyższego rezultatu. Nie dość na tem: dr. Field przyszedł również do przekonania, że Adam umarł, licząc 103 lata.

Ostatnie telegramy.

Dzieci Śląska Opolskiego w Polsce.

Poznań. (PAT.) W poniedziałek przejeżdżał przez Poznań pierwszy transport dzieci z niemieckiego Śląska. Do Poznania przybyło 661 dzieci, które na dworcu komitet przyjmował śniadaniem. Dzieci te będą rozesłane do 21 kolonij zbiorowych.

Burzliwy pogrzeb ofiar katastrofy w kopalni

Paryż. (WTB.) W miejscowości Beaulie odbył się pogrzeb ofiar katastrofy kopalni Roche la Moliere, podczas której zginęło też wielu Polaków. 14 mówców wygłosiło mowy, atakując ostro zarząd kopalni. Z powodu braku karawanów, do przewiezienia zwłok musiano użyć rozmaitych wozów.

Śruba podatkowa w Niemczech.

Berlin. (WTB.) Ogłoszone zostały wyniki badań książek rachunkowych rozmaitych przedsiębiorstw dokonanych przez urzędy skarbowe. Wskutek tych rewizji podatki skarbu w r. 1927 wzrosły o 106 miljonów, ponieważ przedsiębiorstwa częściowo zataiły dochody, częściowo zaś fałszywie stosowały ustawy podatkowe.

Próby ratowania rozbitków „Italii".

Rzym. (WTB.) Okręt „Citta di Milano" donosi, że włoskie hydroplany pod wodzą Maddaleny wyleciały, aby zaopatrzyć rozbitków „Italji" w żywność. Z powodu silnej mgły powróciły jednak, nie odnalazłszy czerwonego namiotu. Połączenie radjowe z grupą Viglieri jest od 24 godzin przerwane. Przypuszczają, że przerwa nastąpiła z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych.

Na ślad Amundsena nie natrafiono. Nadzieja uratowania go całkowicie znikła.

Moskwa. (WTB. Statek do łamania lodu „Krassin" przebija się z wielkim trudem do miejsca, w którym znajdują się rozbitki „Italji". Trudność polega na tem, że lód jest w tej okolicy trzy metry gruby. Jedynie szpary, które potworzyły się z powodu ciepła, ułatwiają nieco zadanie.

Nowy prezydent Meksyku.

Meksyk. (WTB.) Prezydentem Meksyku wybrany został generał Obregon. Rozpoczyna on 1 grudnia urzędowanie, które trwać będzie sześć lat., teoretycznie. Obregon oświadczył, że będzie w głównych zarysach prowadził dalej politykę Callesa.

W obawie rozruchów władze przedsięwzięły w całym kraju rozległe środki ostrożności. Naogół wybory odbyły się też spokojnie. Tylko w Vera Cruz przyszło do krwawego starcia. Przeciwnicy rzucili się na siebie z nożami, rewolwerami i kamieniami. Dwie osoby zostały zabite, a około 20 rannych.

Król Afganistanu w domu.

Londyn. (WTB.) Król i królowa Afganistanu powrócili do Kabulu. Ludność stolicy entuzjastycznie witała swych władców.

Nowy rząd egipski.

Kairo. (AW.) Zamianowanie reakcyjnego gabinetu mniejszości Machmeda Paszy wywołało w całym kraju ogromne poruszenie. Z tego powodu przyszło w Kairo do wielkich demonstracyj studenckich, przyczem miały miejsce liczne ostre starcie między policją a studentami. Nowy rząd domagać się będzie pełnej niezawisłości Egiptu, nie sprzeciwia się to jednak bynajmniej interesom światowej polityki Anglji. Rząd egipski będzie się starał o przyjazne porozumienie z Anglją i utrzymanie ładu i porządku za wszelką cenę.

Venizelos u steru.

Ateny. (WTB.) Prezydent grecki postanowił powołać Venizelosa na stanowisko prezesa ministrów. Venizelos odbędzie z Konduriotisem we wtorek konferencję co do składu nowego rządu.

Praktyczna zdobycz wojenna.

Londyn. (WTB.) Dzienniki donoszą z Pekinu, że wojska Czang-tso-lina, cofając się do Mandżurji, zabrały ze sobą 6000 wagonów kolejowych i 300 lokomotyw. Wskutek tego ruch na kolejach chińskich został poważnie ograniczony. Wartość zrabowanego taboru kolejowego oceniają na 6 miljonów funtów szterlingów.

Nowe Pompei.

New York. (WTB.) Według doniesień z wysp Filipińskich wybuch wulkanu Nayon zniszczył całkowicie miasto Liboy, liczące 7000 mieszkańców. Część ich zdołała się uratować. Ilu zginęło, nie można stwierdzić. Uratowani obozują w polu. Wybuchła wśród nich epidemja, która codziennie zabiera liczne ofiary. Władze rozwinęły energiczną akcję celem przyjścia z pomocą nieszczęśliwym.

Płonący statek.

Paryż. (WTB). Na jednym z statków w porcie dla okrętów z naftą wybuchł pożar. Dotychczas nie udało się statkom ratowniczym ugasić pożaru. O ile pożar nie uda się ugasić, okręt zostanie armatami zatopiony ze względu na groźne niebezpieczeństwo, zagrażające wybuchem materjałów wybuchowych, nagromadzonych w porcie.

SPRAWY KOŚCIELNE.

Mahometanie opuszczają Europę.

W chwili obecnej w Europie żyje około 4 miljony mahometan. Mieszkają oni głównie na Bałkanach i pochodzą przeważnie od chrześcijan, którzy podczas czterowiekowego panowania Turków zostali nawróceni na islam.

Na 817.000 Albańczyków 560.000 wyznaje islam, Rumunja liczy jeszcze 250 tysięcy wyznawców proroka, — Grecja 241 tys. — Bułgarja 690.000 — Turcja europejska 690.000 — i Jugosławja 1.337.000.

Wśród mahometan tych krajów europejskich katolicyzm czyni wielkie postępy. W Bośni i Hercegowinie, gdzie znikł prawie zupełnie, niemal odzyskał utracony stan. W r. 1741 w obu krajach liczono tylko 400 000 katolików (zaledwie pięciu na stu mieszkańców). W r. 1878 liczba katolików wynosiła już 209 tys., okrągło 18 na stu. W roku 1922 liczba ta podniosła się do 449.000, a obecnie wynosi 490 000 — co stanowi czwartą część całej ludności.

W innych krajach mahometańskich Europy rozwój katolicyzmu nie jest tak wielki, ale wszędzie jest widoczny i wszędzie ma cechy zjawiska stałego.

Atak hodurowców na kościół katolicki.

Świeciechów w pow. Janowskim stał się w ostatnich dniach terenem niebywałych zajść, które przybierają coraz szersze rozmiary.

Na miejsce dotychczasowego proboszcza parafji Świeciechowskiej Biskup lubelski mianował ks. Osucha z Lublina. W dniu 20 bm. ks. Osuch przybył do Świeciechowa celem objęcia powierzonej sobie placówki. Tu zaczęła się awantura. Ks. Lorens z parafji ustąpić nie chciał. Dla dopięcia swego celu przeszedł na łono kościoła narodowego, poruszył wszystkie sprężyny, by zgromadzić koło siebie największe tłumy i w dniu 22 bm. przystąpił do ataku. Na czele rozwydrzonych hodurowców opanował plebanję, wyrzucił legalnego proboszcza ks. Osucha i przystąpił do ataku na kościół. Wierni zawezwali interwencji policji. Miejscowa policja uczuła się jednak za słabą, by zajście zlikwidować. Sytuacja do dziś w napreżeniu. Żeby nie dopuścić do profanacji kościoła, Biskup na prośby wiernych polecił staroście janowskiemu kościół zamknąć i opieczętować.

Kościół został zamknięty. Ks. Lorens czyni wszakże starania, by postawić na swojem. Rozbestwieni hodurowcy czekają na jego rozkazy, gotowi sprofanować świątynię.

Wspaniały rozwój katolickich organizacyj robotniczych w Holandji.

W Amsterdamie odbyła się przed kilkunastu dniami doroczna konferencja związku robotników katolickich Holandji. Ze sprawozdania przewodniczącego, H. A. C. de Bruyn wynika, że katolickie związki zawodowe rozwijają się niezwykle pomyślnie.

W roku 1927 przyrost członków wyniósł 6 000 osób a w pierwszym kwartale tego roku wyraził się liczbą 3 115, tak, że ogólna liczba wszystkich członków wynosi 110 000. W roku 1927 odnotowano tylko 723 osoby strajkujące z 35 254 dniami strajkowymi; podczas gdy w r. 1926 wydano dla strajkujących 147 741 guldenów, to w roku 1927 tylko 77 668. — Kasy bezrobotnych katolickich organizacyj robotniczych posiadają obecnie majątek w sumie dziesięciu miljonów złotych. W czasie obrad podnoszono z naciskiem, że katolicka organizacja robotników nie jest wyłącznie organizacją walczącą, lecz, że zmierza do tego, by członków swoich wychowywać po katolicku w szlachetnej i prawdziwej solidarności. Związek dąży do pozyskania na drodze ustawowej prawno - publicznego charakteru organizacji przemysłowej. — Zwrócono uwagę, że obecnie jeszcze 16.000 katolików związanych jest z innemi organizacjami, które nie należą do Związku.

Statystyka rozwodów.

„Das Neue Reich" podaje:

Niemcy, mające 56,8 rozwodów na sto tysięcy mieszkańców, od roku 1925 kroczą — jeżeli chodzi o rozwody — na czele krajów europejskich w roku 1913 na sto tysięcy mieszkańców przypadało tam tylko 27,9 rozwodów (obliczenie dotyczy ludności całego cesarstwa), w roku 1921 — 63,7. Do 1925 roku liczba ta spadła do 56,8. W owym roku zarejestrowano w Niemczech 35.451 rozwodów, w roku 1924 — 35.936.

Po Niemczech idą: Francja z liczbą 53,6, Danja z 50,6 rozwodów na 100.000 mieszkańców. W najlepszej sytuacji znajduje się Anglja, która ma tylko 5,9 rozwodów na sto tysięcy mieszkańców. Na całym świecie istnieją jeszcze tylko dwa państwa, które prześcigają Niemcy w tym względzie, mianowicie Ameryka północna z liczbą 152,3, oraz Japonja z liczbą 88 rozwodów na sto tysięcy ludności.

Liczby rosyjskie, które napewno muszą być olbrzymie, nie są dokładnie znane.

W Pekinie więcej katolików niż w Londynie.

Miasto Pekin z obwodem ma o 29 tysięcy więcej katolików, niż archidiecezja londyńska; łatwo wobec tego zrozumieć zainteresowanie katolików losem Pekinu. Stolica Chin liczy 289 tysięcy katolików, Londyn tylko 260 tysięcy. Prowincja Czili, przez którą w chwili obecnej maszerują wojska południowe, posiada 28 procent wszystkich katolików Chin. W r. 1927 mieszkało w niej 709.258 katolików, a z tego połowa prawie w najbliższej okolicy Pekinu. Miasto zawdzięcza swój piękny rozwój katolicyzmu francuskim Lazarystom i swoim własnym tubylczym kapłanom. Pracuje tam 136 księży. Siedmiu Benedyktynów zajętych jest obecnie organizacją katolickiego uniwersytetu. 63 braci i 148 sióstr zakonnych poświęcają się nauczaniu albo dziełom miłosierdzia.

Kościół zetknął się po raz pierwszy z Pekinem w wieku XIII. W wiekach XVII i XVIII pracowali tam Jezuici; w wieku XIX Lazaryści rozpoczęli planową organizację misji. O rozmiarach działalności kościelnej w północnych Chinach daje pojęcie fakt, że w samym Pekinie i jego okolicach istnieje 2151 stacyj misyjnych; 61 z pośród nich mają wielkie kościoły, mogące pomieścić najmniej po 1000 osób; w 301 innych kościołach może się modlić jednocześnie od 500 do 1000 osób. W tych placówkach misyjnych pracuje nadto 868 szkół różnego rodzaju oraz 16 instytucyj filantropijnych i wielkich drukarń.

Tien-sin, który obecnie jest głównym przedmiotem zainteresowania, ma własnego biskupa katolickiego i 45 tysięcy wiernych.

Wspaniałe rezultaty pracy katolickich szkół w Indjach.

Donoszą z Allahabad, że ogłoszone przez uniwersytet w Cambridge wyniki egzaminów za rok 1927 stwierdzają wyższość szkół katolickich nad wszystkiemi innemy szkołami zjednoczonych prowincyj w północnych Indjach. W egzaminach brało udział 13 szkół katolickich i 16 niekatolickich. 13 szkół katolickich otrzymało 251 dyplomów, 16 niekatolickich — 132. Szkoły katolickie zdobyły 25 nagród, niekatolickie — 13. Z odznaczeniem promowanych było 24 katolików, a tylko 11 niekatolików. Szkoły katolickie, które dostarczyły 44 procent wszystkich kandydatów, otrzymały 66 procent nagród uniwersyteckich na r. 1927.

Kardynał Lucon otrzymał „chrzest powietrza".

Kardynał Lucon, mający 86 lat, odbył ostatnio po raz pierwszy w życiu podróż powietrzną, wznosząc się na aeroplanie nad swoją odbudowaną katedrę. Było to w czasie meetingu awjacyjnego, który się odbył w Reims 18 b. m. Dnia tego rankiem Kardynał przyjął w katedrze lotników francuskich, a po południu został zaproszony na przewodniczącego manifestacji lotniczej. Proszony następnie, by wziął udział w przejażdżce, wsiadł do aparatu Farman'a razem z wikarjuszem generalnym Mgrem Paulet i kanonikiem Delmont i w ciągu kwadransa unosił się nad miastem, oglądając swą katedrę w sposób, jakiego nigdy dotąd nie praktykował.

Prawo religijne a cudzoziemcy w Persji.

Nota rządu perskiego do Anglji, która omawia prowizoryczną sytuację prawną cudzoziemców — po zniesieniu kapitulacyj, zawiera m. in. taki ustęp:

„Poddani brytyjscy w Persji niemahometańskiego wyznania w sprawach spadkowych, rozwodowych i osobisto - prawnych mogą, jeżeli sobie tego życzą, udawać się do sądów własnych. Natomiast brytyjscy poddani wyznania mahometańskiego podlegają perskim sądom religijnym „dopóki kwestja nie zostanie ostatecznie rozstrzygnięta".

Poświęcenie miasta Marsylji Sercu Jezusowemu.

W uroczystość Najśw. Serca Jezusowego Marsylja obchodziła doroczne ślubowanie Sercu Jezusowemu.

Obchód ten datuje się od r. 1721 na pamiątkę ocalenia Marsylji od zarazy w r. 1720.

W kościele przy pierwszym klasztorze PP. Wizytek odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, w czasie którego prezes Izby Handlowej złożył w imieniu miasta wielką świecę z herbami miejskimi. Potem w podniosłym nastroju odmówiono uroczysty akt poświęcenia miasta i jego mieszkańców Sercu Jezusowemu. Akt ten został ułożony w pamiętnym roku 1720 przez Ks. Biskupa Belzunce'a. Po południu odprawione zostały nieszpory w katedrze marsylijskiej, poczem rozwinął się wielki pochód, jako wotywna procesja, w której wzięły udział tłumy ludzi. Większość banków, biur i sklepów przez całe popołudnie była zamknięta, jako znak solidarności ze świętem całego miasta.

Misje grecko-katolickie w Transjordanji.

Z Transjordanji donoszą o licznych i niezwykłych nawróceniach. Chrześcijanie arabskiego pochodzenia podlegający Stolicy Apostolskiej, przekraczają już dziś 20.000 dusz; liczba ta stale wzrasta. Troska ludności wiejskiej o opiekę duchowną i o szkoły jest tak wielka, że zdarza się często, iż gminy zastawiają swój majątek, celem sfinansowania nowych misyj. Patrjarcha Cyryl IX stwierdził publicznie, że pewne konwersje mają podłoże etniczne. Kler prawosławny jest w przeważnej swej części pochodzenia greckiego, podczas gdy duchowieństwo patrjarchatu obrządku grecko - katolickiego rekrutuje się z pośród Syryjczyków. W samem tylko Es Salt od chwili zawieszenia broni odnotowano więcej niż 1300 nawróceń.

Województwo śląskie w świetle cyfr.

Województwo śląskie jest co do obszaru najmniejszem województwem w Polsce, gdyż liczy zaledwie 4 234 kilometrów kwadratowych. Także co do liczby mieszkańców zajmuje nasze Województwo prawie, że ostatnie miejsce. Dokładnej liczby mieszkańców nie wiemy, bo spisu ludności w województwie śląskim nie przeprowadzono. Oficjalnie podają liczbę mieszkańców naszego województwa w wysokości 1 126 000 głów.

Powiatów liczy województwo osiem, a mianowicie: katowicki, świętochłowicki, tarnogórski, rybnicki, pszczyński, lubliniecki, bielski i cieszyński. W tych ośmiu powiatach leży 17 miast, które się dzielą co do ilości na następujące powiaty: katowicki 1, pszczyński 3, rybnicki 3, bielski 1, cieszyński 2, lubliniecki 2, tarnogórski 2. Najciekawsze, że powiat świętochłowicki niema ani jednego miasta, bo nawet miasto powiatowe nie jest miastem, tylko miejscowością przemysłową. W powiecie świętochłowickim leży wprawdzie miasto Król. Huta, ale jest ono z powiatu wyłączone. Wyłączone z powiatu są nadto Katowice i Bielsko, które stanowią powiaty same dla siebie. Największem miastem w województwie są Katowice 115 000 mieszkańców. Wzwyż 20 tys. mieszkańców liczą w województwie śląskim następujące miasta:

1. Katowice	115 000	mieszkańców
2. Król. Huta	85 000	
3. Bielsko	38 500	„

Od 10 do 20 000 mieszkańców liczą następujące miasta:

1. Rybnik	19 000	mieszkańców
2. Mysłowice	18 900	„
3. Cieszyn	15 500	„
4. Tarnowskie Góry	13 050	„

Od 5 do 10 000 mieszkańców liczą następujące miasta:

1. Mikołów	9 490	mieszkańców
2. Pszczyna	6 900	„
3. Żory	6 490	„
4. Lubliniec	5 850	„

Poniżej 5 000 mieszkańców liczą następujące miasta:

1. Skoczów	4 500	mieszkańców
2. Wodzisław	4 300	„
3. Strumień	2 800	„
4. Miasteczko	2 450	„
5. Nowy Bieruń	2 100	„

Mamy zatem siedem wielkich miast, które liczą więcej niż 10 000 mieszkańców. W tych 7 miastach mieszka ogółem 352 830 ludzi, co stanowi 30 procent ogółu mieszkańców województwa śląskiego. Ludność wiejska trudniąca się wyłącznie rolnictwem, stanowi zaledwie 17 proc. ogółu mieszkańców a największy odsetek ludności śląskiej bo aż 40 proc., zamieszkuje w gminach przemysłowych, które co do liczby mieszkańców większe są nieraz od miast. Gmin przemysłowych powyżej 10 000 mieszkańców mamy w Województwie 21, a są to gminy następujące:

1. Siemianowice	38 000	mieszkańców
2. Wielkie Hajduki	28 000	„
3. Świętochłowice	26 000	„
4. Ruda	23 560	„
5. Nowa Wieś	20 480	„
6. Nowy Bytom	20 220	„
7. Lipiny	18 230	„
8. Janów	17 890	„
9. Chorzów	15 640	„
10. Łagiewniki	15 318	„
11. Bielszowice	14 800	„
12. Radzionków	14 100	„
13. Chropaczów	14 050	„
14. Rydułtowy	13 550	„
15. Szarlej	12 060	„
16. Wielkie Piekary	11 960	„
17. Roździeń	11 800	„
18. Szopienice	11 050	„
19. Kochłowice	10 900	„
20. Wełnowiec	19 280	„
21. Orzegów	10 030	„

Nie podobna wyliczać tu wszystkich większych gmin śląskich, gdyż jest ich jeszcze 14, które liczą ponad 5 tys. mieszkańców. Taka nap. Mała Dąbrówka liczy 9 890, Knurów 9 150 mieszkańców itd.

Ogółem mieszka 472 00 mieszkańców co stanowi 40 procent w wielkich gminach przemysłowych. Gdy doliczymy do tych gmin miasta, wówczas otrzymamy 55 miejscowości z ogólną liczbą 825 00 mieszkańców. Przeciętnie przypada zatem na każdą miejscowość 15 tys. mieszkańców.

Pozostają jeszcze mniejsze miejscowości przemysłowe poniżej 5 tys. mieszkańców oraz wioski rolnicze, w których mieszka reszta mieszkańców województwa. Tych miejscowości, ogółem w których mieszka 30 procent naszej ludności, liczy województwo 390. Wszystkie jednak te gminy są w większym lub mniejszym stopniu zależne od ciężkiego przemysłu śląskiego. Można rzec śmiało, że przemysł wycisnął swe piętno na wszystkich miejscowościach śląskich bez względu na to, czy to są miasta, gminy przemysłowe, czy też nawet wioski rolnicze.

Radjokronika.

Burze, katastrofy i radjo.

Rok bieżący daje się wszystkim we znaki. Burze i niepokój w atmosferze odbijają się ujemnie na zdrowiu mieszkańców, na uprawie roli nawet wytrącają z równowagi wiele dotychczas sprawnie działających urządzeń technicznych. Huraganowe wichry jak to było niedawno w Polsce, zerwały na dużych przestrzeniach instalacje telegraficzne, co wywołało mnóstwo opóźnień pociągów a nawet mniejsze katastrofy.

Burze atmosferyczne a szczególnie wyładowania elektryczne, uderzenia piorunów oddziaływują bardzo ujemnie na radjo. Częste trzaski, szmery itp. przeszkody jakie słyszymy w czasie audycji, są właśnie spowodowane temi wyładowaniami elektrycznemi. Bywają godziny czasami, kiedy radjotelegrafiści nie są w stanie odebrać ani jednej depeszy. Sygnał Morse'a, zmieszane z wyładowaniami elektrycznemi zupełnie zaciemniają tekst nadawanego telegramu.

Tak więc legenda, że radjo oddziaływuje na przyrodę, nie ma żadnych podstaw, przeciwnie, przyroda w okresie lata jest nieprzychylną dla stacyj nadawczych i odbiorczych.

Jak w lecie słuchać radja?

Okres wakacyjny najlepiej nadaje się do rozrywek przy akompanjamencie muzyki radjowej. Niestety w tych właśnie miesiącach mamy najkrótsze noce i długie słoneczne dnie. Powietrze naświetlone słońcem, jest największym wrogiem fal radjowych — poprostu je pochłania, co nazywają fachowo fadingiem. To też zamiłowany radjoamator może w Polsce dobrze odbierać zagranicę dopiero między godz. 10—12 w nocy, kiedy powoli fale radjowe od stacji odległych zaczynają do nas przenikać. Jedynie mimo dnia dają się dobrze słyszeć stacje na długich falach, a więc Warszawa, Berlin, Moskwa, Kowno itp.

Odbiorniki wakacyjne i wycieczkowe.

W Warszawie i okolicy rozpowszechniły się obecnie odbiorniki, umieszczone w walizeczce małych rozmiarów. Odbiorniki takie bez anteny i uziemienia, każdej chwili mogą być użyte do słuchania nietylko na wycieczkach, ale nawet w podróży. Coraz częściej widzi się pasażerów w pociągach podmiejskich, korzystających z audycyj radjowych, które są właśnie najciekawsze w godzinach wieczornych, gdy urzędnicy wracają do domów ze stolicy.

Sezon jesienny dla radjoamatorów

zapowiada się bardzo ciekawie. Jak nas informują, pojawią się nowe schematy aparatów lampowych, co zapewne, jak zwykle, spotyka się z wielkiem uznaniem. Pierwszy nakład 5000 egz. detektorów został rozchwytany w bardzo szybkim czasie.

SPORT

Wynik rozgrywek rybnickiego okręgu sportowego.

Piłka nożna.

SMP. Knurów I — SMP. Czuchów I. 3:1 (1:1).
SMP. Knurów II — SMP. Czuchów II 4:2 (2:1).
SMP. Żory (mistrz mikołowskiego okręgu sport.) — SMP. Rybnik 2:3 1:1).

Mistrz mikołowskiego okręgu sportowego ponosi w Rybniku klęskę. Miejscowi mają słabą przewagę, ale dobrego bramkarza, który likwiduje strzały Żor. Bramki zdobyli Weiner, Kolonko i Rekus.

SMP. Żory II — SMP. Rybnik II 4:2 (0:2).
SMP. Rybnik I — SMP. Chwałowice I 6:3 (3:3).

Rybnik ma przewagę i gra technicznie lepiej od przeciwnika. Bramki dla Rybnika zdobyli Weiner 1, Daniel 2, Kolonko 1, Syrnik 1, i Paris 1. Z Chwałowic na wyróżnienie zasługuje Szędzielorz.

Palant.

SMP. Knurów — SMP. Pstrążna 102:19.

Zwycięstwem tem zapewnił sobie Knurów tytuł mistrza w palancie na rok 1928 rybnick. okręgu sportowego.

SMP. Tarnowskie Góry — SMP. Świętochłowice 2:2 (0:1).

Powyższe zawody przyjacielskie rozegrano na boisku SMP. Świętochłowice. Gra była bardzo brutalna ze strony SMP. Tarn. Góry.

Bramki dla SMP. Świętochłowice zdobyli Bańczyk i Nikolas.

Wesoły kącik.

Zna swoich ludzi.

Szef: — Ja idę do drugiego pokoju. Jak przyjdzie Piperment, niech pan powie, że mnie niema w biurze.

Buchalter: Dobrze, panie szefie.

Szef: Ale jak on przyjdzie, niech pan nie pracuje, bo nie uwierzy, że mnie niema.

Teorja i praktyka.

Paryski Tygodnik „L'Opinion" opowiada następującą historję o jednej młodej autorce.

Mężatka, matka rodziny — ma prześliczną pięciomiesięczną córeczkę — ogłosiła tom wierszy, powieści, a obecnie przygotowuje do druku swą najbliższą pracę.

— Co stanowi jej przedmiot? — zapytał niedawno jeden z przyjaciół, zastając ją pochyloną przy pisaniu nad biurkiem.

— To bardzo poważne. Tytuł mej pracy będzie: „Rady dla młodych matek, tyczące się sztuki pielęgnowania i wychowywania pierwszego dziecka".

Połączenie idei wytworzyło w umyśle przyjaciela lekarza pytanie:

— Ale kochana pani, jak się miewa maleńka córeczka pani?

— Bardzo dobrze! Oddałam ją do płatnej mamki. Oczywiście nie na długo; na tyle akurat czasu, ile mi potrzeba do wykończenia mej książki.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcje odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

Agitujcie za naszą gazetą!

Kupujcie u naszych inserentów!